Echo Lipska

ROK XXIII NR 160 | kwiecień - czerwiec 2015 | cena 1 zł | Lokalna gazeta samorządowa

Raz do roku… w Lipsku

Doroczne święto naszego miasta – „Dni Lipska", w tym roku było podwójnym świętem, ze względu na przypadający w tym czasie nasz parafialny odpust św. Antoniego. Z tej okazji Burmistrz Lipska – Lech Łępicki i radni Rady Miejskiej zwrócili się do ks. Proboszcza z prośbą o odprawienie Mszy Św. w intencji mieszkańców gminy Lipsk. Radni włączyli się także w oprawę liturgiczną Eucharystii.

W sobotnie przedpołudnie zapoczątkowany został Międzynarodowy Turniej Piłki Siatkowej o Puchar Towarzystwa Przyjaciół Lipska z udziałem 4 drużyn, z Litwy, Polski i Białorusi.

Propozycją sobotniego popołudnia była gra terenowa dla dzieci, dotycząca historii Lipska, zorganizowana przez TPL.

Po południu, mieszkańcy miasta i nasi goście, mogli obejrzeć filmy dokumentalne nagrane w latach 70-tych XX w., pochodzące ze zbiorów Towarzystwa Przyjaciół Lipska. Na filmach zarejestrowano ważne wydarzenia z życia naszego miasta tego okresu. Wśród nich znalazł się film „Krzyż Grunwaldu" upamiętniający uroczystość odznaczenia naszej miejscowości tym orderem, moment otwarcia Izby Pamięci Narodowej i uroczystość odsłonięcia pomnika „Zginęli za Polskę" w październiku 1973 r. Poza tym został wyświetlony film „Mój 1 Maj" oraz „Ziemia od innych droższa" z roku 1976.

Pierwszy dzień wspólnego świętowania zakończył się zabawą „pod chmurką" z zespołem „Tvister".

Kolejny dzień Dni Lipska rozpoczął się na sportowo. Na Rynku odbyły się XIV Biebrzańskie Biegi Uliczne z udziałem ok. 150 uczestników w wieku od 6 do 16 lat.

Organizatorami biegów tradycyjnie byli nauczyciele wychowania fizycznego z Zespołu Szkół Samorządowych w Lipsku.

Na boisku „Orlik" rozegrano Turniej Piłki Nożnej o Puchar Burmistrza Lipska. W turnieju wzięło udział 6 drużyn, najlepsze z nich to:

I - „Wymiatacze",
II – „Pogoń Pusta"
III - „Szwagry".

Najlepszym bramkarzem Turnieju został – Karol Krzywicki (Pogoń Pusta), najlepszym strzelcem – Tomasz Gober (Straż Graniczna Lipsk), za najlepszego zawodnika uznano – Adriana Lotkowskiego (Wymiatacze).

W niedzielę kontynuowany był także Międzynarodowy Turniej Piłki Siatkowej – faza finałowa. I miejsce w zmaganiach turniejowych zajęła drużyna SPPS Supraśl, II – Mariampol z Litwy, III miejsce przypadło w udziale naszym zawodnikom z Biebrza Lipsk i na 4 miejscu uplasowała się drużyna Olimpic Volley z Różanegostoku. Puchary zwycięskim drużynom wręczał Kamil Krysiuk – Prezes TPL, Burmistrz Lipska – Lech Łępicki, Przewodniczący Rady Miejskiej w Lipsku – Wojciech Protasiewicz i v-ce przewodniczący – Jan Krysiuk.

Dni Lipska to doroczne święto naszego miasta, dlatego też wszystkie grupy artystyczne, które tu działają, mają możliwość zaprezentowania swoich umiejętności. Ten rok obfitował w chętnych do pokazania się szerszej publiczności, dlatego też scena była oblegana przez prawie 4 godz. przez artystów amatorów. Wśród nich znaleźli się członkowie: Młodzieżowej Orkiestry Dętej, grupy Mażoretek, koła gitarowego i Zespołu Regionalnego „Lipsk" – działających przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Lipsku, zespoły taneczne z Zespołu Szkół Samorządowych w Lipsku i Krasnymborze. Na scenie pojawili się także laureaci wojewódzkiego Festiwalu Przedszkolaka „Mama, Tata i ja" – Antoś Trochimowicz z rodzeństwem (I miejsce) oraz Zuzia Wróbel (II miejsce).

Przed publicznością zaprezentowała się także sekcja

Taekwon-do z Podlaskiej Szkoły Taekwon-do – „Ko-dang" Lipsk i członkowie stowarzyszenia „Pomóż sobie". Po nich wystąpił zespół „Wiszenki" z Grodna na Białorusi, który zaprezentował się w wiązance pieśni patriotycznych i ludowych.

Po prezentacjach grup artystycznych przyszedł czas na odsłonięcie tablicy pamiątkowej upamiętniającej postać Bronisława Jarmakowicza, wójta Lipska z lat międzywojennych i zasłużonego dla miasta społecznika. Wykonanie tablicy jest jednym z elementów projektu realizowanego przez TPL „Bronisław Jarmakowicz – Architekt naszej rzeczywistości". Życiorys pana Bronisława, wzorowego samorządowca, w formie prezentacji multimedialnej, przedstawiła jego wnuczka p. Dorota Ostaszewska. Uroczystego odsłonięcia tablicy dokonali: seniorka TPL i córka chrzestna Bronisława Jarmakowicza p. Danuta Chomiczewska, Burmistrz Lipska i Prezes TPL.

Wielką frajdę naszym milusińskim sprawił program artystyczno-widowiskowy poprowadzony przez klaunów Rhuperta i Rico z Cirrus Show. Dwie osoby, a rozkręciły imprezę tak, że babcie miały włosy pomalowane na zielono, a rodzice padali z nóg po tańcach-wygibańcach. Radośnie i fajerwerkowo!

Spotkania artystyczne zakończyły się występem zespołu Kraków Street Band, formacji grającej muzykę uliczną oraz prezentacją tancerek ognia „Czupakabra".

W ciągu całego niedzielnego dnia imprezie towarzyszył kiermasz sztuki ludowej, konkursy z nagrodami, dostępne bezpłatnie urządzenia rekreacyjne dla dzieci oraz namiot medyczny, w którym można było dokonać pomiaru cukru i ciśnienia krwi.

W sumie dla każdego coś interesującego. Mamy nadzieję, że kolejne edycje Dni Lipska będą równie atrakcyjne, więc do zobaczenia za rok!

MGOK Lipsk

S P O N S O R Z Y

Dni Lipska

13-14.06.2015 r.

WYPOŻYCZALNIA
ELEKTRONARZĘDZI
I SPRZĘTU BUDOWLANEGO
"OD SĄSIADA"
Firma Usługowo-Handlowa
Joanna Trochimowicz
ul. Stolarska 9, 16-315 Lipsk

***

MARKET BUDOWLANY
„MAX BUD"
Paweł Trochimowicz
ul. Stolarska 9, 16-315 Lipsk

***

KWIACIARNIA
Jan i Anna Sztukowscy
ul. Kościelna 27, 16-315 Lipsk

***

ZAKŁAD KAMIENIARSKI
Regina Biedul
ul. Kościelna 69, 16-315 Lipsk

***

USŁUGI WETERYNARYJNE
T. Furmański, K. Bielecki
16-315 Lipsk

***

USŁUGI TRANSPORTOWE I HANDEL
Tadeusz Wnukowski
16-315 Lipsk

***

USŁUGI TRANSPORTOWE
Marian Orbik
16-315 Lipsk

***

BIURO – SERWIS
Marcin Dylewski
os. Centrum 20,16-100 Sokółka

***

P.U.H. DROGMET
Tomasz Wnukowski
ul. Żłobikowskiego 3A
16-315 Lipsk

Agent Ubezpieczeniowy
PZU S.A.
Małgorzata Wnukowska

TECH AUTO
LIPSK
części zamienne i lakiery naprawcz
Lipsk nad Biebrzą ul. Kościelna

***

SKLEP SPOŻYWCZO
- RZEMYSŁOWY
Marek Jermak
Nowe Leśne Bohatery,
16-315 Lipsk

***

BANK SPÓŁDZIELCZY
W SUWAŁKACH
ul. Utrata 4
16-400 Suwałki

***

FILIPIAK NIEŚCIER SYCH
PPUH ATC PLASTIK
SPÓŁKA JAWNA
ul. Jermakowicza 12
16-315 Lipsk

***

"ELDOM" AGD RTV
Mariusz Kimborowicz
ul. Solidarności 3
16-200 Dąbrowa Białostocka

---

ul. Wyszyńskiego 2
16-100 Sokółka

***

BAR ALIBI
Małgorzata Chodukiewicz
ul. Batorego 16
16-315 Lipsk

***

Stacja LPG w Lipsku
KRYS-GAZ
ul. Stolarska 7

***

„ROLMET" Spółka Jawna,
BOGUSZEWSKI BORODZIUK
DADURA
ul. Jermakowicza 12
16-315 Lipsk

***

Sulika Net
INTERNET | TELEWIZJA | TELEFON
rzeczy niemożliwe, załatwiamy od ręki...
...cuda, zajmują nam trochę więcej czasu
www.sulika.net
Internet światłowodowy w Twoim domu...

warta.

Towarzystwo Ubezpieczeniowe
i Reasekuracji S.A.

***

PPHU „TORD" sp. o.o.
ul. Konopnickiej 14/46, Białystok

Zespół Szkół Samorządowych
w Lipsku

***

Biebrzański Park Narodowy

***

Hurtownia Artykułów Spożywczych

„SEZAM"
w Augustowie

***

Sklep „MIŚ"
Henryk Kozłowski
ul. Kościelna 1, Lipsk

***

Sklep „ABC"
Fabian Drapczuk
Lipsk

***

Sklep
Spożywczo-Przemysłowy
„U KRZYWICKICH"
Mirosław Krzywicki
ul. Rynek, Lipsk

***

„ROL-BUD"
TOCZYŁOWSCY, MICHALCZUK
Spółka Jawna, ul. Pusta 38
16-315 Lipsk

***

"MASMAX"
PIOTR MASIEJCZYK
J a ł o w o
16-315 Lipsk

***

ZAKŁAD PIEKARNICZO-
-CUKIERNICZY
J.J Lewkowicz
ul. Stefana Batorego 19,
16-315 Lipsk

***

MIEJSKO-GMINNY OŚRODEK
KULTURY
ul.Rynek 23, 16-315 Lipsk

Biegi Biebrzańskie

14.06.2015r. już po raz XIV odbyły się Biebrzańskie Biegi Uliczne dla przedszkoli, szkół podstawowych i gimnazjum. Organizatorami imprezy sportowej byli nauczyciele ZSS w Lipsku.

SPONSORZY: ZSS W Lipsku, Biebrzański Park Narodowy, MGOK w Lipsku, Hurtownia art. spożywczych „Sezam" w Augustowie, sklepy: „ABC"- p. Drapczuk, „Miś"- p. Kozłowski, „U Krzywickich"- p. Krzywicki, „Max Bud"- p. Trochimowicz. Dzięki nim nagrodzono cztery pierwsze osoby (I - III- medal, dyplom, puchar, a IV miejsce - nagroda niespodzianka ufundowana przez BPN). Każdy uczestnik otrzymał - napój w kartoniku, pączek, baton, jabłko, czapkę oraz jogurt.

WSZYSTKIM SPONSOROM
BARDZO SERDECZNIE DZIĘKUJEMY.

Nad bezpieczeństwem biegających czuwali: p. Krystyna Krysiuk- opieka medyczna, funkcjonariusze policji oraz straży pożarnej- zabezpieczenie dróg. W sprawnym przeprowadzeniu zawodów pomagali również harcerze z 6 LDHSG „Żubry" oraz uczniowie naszego gimnazjum. WSZYSTKIM DZIĘKUJEMY. Wśród zaproszonych gości znaleźli się: p. Burmistrz - Lech

Łępicki, Dyrekcja ZSS w Lipsku - p. Maria Bieciuk oraz p. Teresa Sapieha, Przewodniczący Rady Miejskiej- p. Wojciech Protasiewicz, Dyrektor MGOK w Lipsku - p. Wiesław Bochonko. W zawodach wystartowało prawie 140 zawodników, w różnych kategoriach wiekowych. W tym roku po raz pierwszy rozegrano nową konkurencję- bieg rodzinny- dziecko 3-4 letnie z jednym z rodziców.

W czasie zawodów ogromną furorę robił nasz Łoś - Teoś. Przepiękny strój otrzymaliśmy w ramach współpracy z Biebrzańskim Parkiem Narodowym, a w rolę maskotki wcielił się p. Wojtek

- DZIĘKUJEMY. Zawody cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród startujących, jak również wśród wspaniale kibicujących rodziców, dziadków oraz kolegów.

W Y N I K I :

KATEGORIE	I MIEJSCE	II MIEJSCE	III MIEJSCE	IV MIEJSCE
PRZEDSZKOLE	JULIA WNUKOWSKA PIOTR ŻYWNA	ZUZANNA WRÓBEL SZYMON BUIŃSKI	JULIA BURACZYK JAKUB KRZYWOSZ	MARIA ROKITA ANTONI TROCHIMOWICZ
BIEG RODZINNY	MAJA KRZYWOSZ Z MAMĄ	EMILIA PASZKO Z MAMĄ	ANDRZEJ BUŁAK Z TATĄ	
KLASY I-II	KARINA FIEDOROWICZ BARTOSZ TROCHIMOWICZ	PAULINA MYŚLIWSKA PAWEŁ KRZYWICKI	NATALIA ŻYWNA JAKUB JARMUSIK	JULIA JAMROZIK FILIP MATWIEJCZYK
KLASY III-IV	JULIA WYSOCKA ŁUKASZ BUIŃSKI	ALEKSANDRA BUŁAK ŁUKASZ KRZYWICKI	MAJA BOSZKO KAMIL WILCZYŃSKI	WIKTORIA PASZKO DAMIAN JACEWICZ
KLASY V-VI	BEATA AWRAMIK JAKUB JABŁOŃSKI	DOROTA PROLEJKO FILIP CZOKAŁO	WIKTORIA AWRAMIK MATEUSZ DANILCZYK	GABRIELA CHOMICZEWSKA MICHAŁ BURACZYK
GIMNAZJUM	EWA TKACZUK WOJCIECH DANILCZYK	AGNIESZKA KRYSIUK MARCIN PUCIŁOWSKI	KAROLINA ŁOSTOWSKA MIKOŁAJ TROCHIMOWICZ	EWELINA NIEŚCIER PRZEMYSŁAW WIERZBICKI

Uroczystości 3 Majowe

Dnia 3 maja 2015 r. obchodziliśmy w naszej gminie 224 rocznicę uchwalenia Konstytucji. Uroczystość rozpoczęła się Mszą świętą w intencji Ojczyzny, w naszym kościele parafialnym, następnie mieszkańcy przemaszerowali pod pomnik „Zginęli za Polskę", gdzie wartę honorową zaciągnęli harcerze z 6. LDHSG „Żubry" i funkcjonariusze Straży Granicznej w Lipsku.

Delegacje samorządów, instytucji i stowarzyszeń złożyły pod pomnikiem wieńce i kwiaty tj.: Urząd Miejski w Lipsku, Rada Miejska w Lipsku, Funkcjonariusze Placówki Straży Granicznej w Lipsku, Koło Emerytów Związku Żołnierzy Wojska Polskiego w Lipsku, Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Lipsku, Zespół Szkół Samorządowych w Lipsku, Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Lipsku, Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Lipsku, Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Lipska,

Strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej z Lipska. pracownicy Poczty Polskiej z Lipska, Zakład Gospodarki Komunalnej w Lipsku.

Na koniec uroczystości Młodzieżowa Orkiestra Dęta zagrała kilka utworów.

Po koncercie uczestnicy uroczystości udali się do MGO-K, by obejrzeć wystawę starych zdjęć oraz obejrzeć dwa archiwalne filmy ze zbioru TPL: „Ziemia od innych droższa" i „Mój 1 Maj"

Wystawa została zorganizowana przez M-GOK przy współpracy z Towarzystwem Przyjaciół Lipska.

Rozśpiewane przedszkolaki

W tym roku obchodziliśmy „mały jubileusz". Związany on był z 15-leciem organizacji, na szczeblu gminnym, Festiwalu piosenki przedszkolaka „Mama, Tata i ja". Festiwal ten już od 23 lat funkcjonuje w naszym wojewódzkie jako impreza, która się zrodziła z pomysłu pracowników Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury w Białymstoku. Festiwal powstał z myślą o rozśpiewaniu nie tylko samych dzieci w wieku przedszkolnym, ale również całych rodzin, które zaproszone zostały do wspólnego muzykowania, stąd tytuł festiwalu.

Komisję oceniającą tworzyły w tym roku następujące osoby:

- p. Urszula Bobrowska - dyrygent chóru Tremolo w ZSS w Lipsku oraz lipskiego chóru parafialnego;
- p.Teresa Sapieha – v-ce dyrektor Zespołu Szkół Samorządowych w Lipsku;
- p. Karol Żabicki – muzyk, instruktor prowadzący zajęcia gry na gitarze w naszym ośrodku kultury.

Komisja wysłuchała 15 prezentacji zgłoszonych na gminny festiwal i wytypowała 3 osoby:

- Antosia Trochimowicza (6,5 roku) z rodziną – siostrą Hanią i bratem Mikołajem
- Zuzię Wróbel (6,5 roku)
- Wiktorię Kulmacz z Karsnegoboru (6,5 roku) na eliminacje wojewódzkie, które odbyły się 15 maja w Białymstoku.

Komisja zaprosiła trójkę laureatów oraz Szymona Kaziukiewicza (5 lat) i Julię Tomaszewską (5 lat) do występu na imprezie „Dni Lipska".

Festiwalowi Piosenki Przedszkolaka towarzyszył występ grupy tanecznej „Tupot małych stóp" z ZSS w Krasnymborze, prowadzony przez panie: Joannę Maciejewską i Katarzynę Radziewicz.

W podtrzymywaniu tradycji

W dniu 19.04. br. odbyło się podsumowanie Konkursu na **„Najładniejszą Gminną Pisankę Wielkanocną”.** W konkursie zorganizowanym przez Miejsko–Gminny Ośrodek Kultury w Lipsku na przełomie marca i kwietnia br., wzięło udział 21 osób oraz 3 grupy przedszkolne. Komisja Oceniająca w składzie:

- Krystyna Cieśluk – twórczyni ludowa, członek Oddziału Suwalskiego Stowarzyszenia Twórców Ludowych - przewodniczący
- Barbara Tarasewicz – instr. ds. folkloru M-GOK - członek
- Cezary Gładczuk - instr. plastyk M-GOK – członek

po obejrzeniu prac pisankarskich zgłoszonych na konkurs, podzieliła je na pięć kategorii wiekowych: dzieci w wieku przedszkolnym i klasa I, klasy II – III, klasy IV – V, klasa VI i gimnazjum oraz osoby dorosłe.

W kategorii dzieci w wieku przedszkolnym i klas I: miejsce I przypadło w udziale Marcie Boruch, II Ewie Bałdowskiej, na III miejscu uplasowała się Oliwia Danilczyk.

W grupie dzieci klas II-III szkoły podstawowej I miejsce zajęła Karina Fiedorowicz, II miejsce zdobył Jakub Jarmusik, III miejsce zajął Sebastian Sobolewski. Wszystkie dzieci są uczniami szkoły podstawowej w Lipsku.

W grupie młodzieży klasy IV i V nagrodzono prace następujących osób:

- I miejsce – Aleksandra Czarnoskutow
- II miejsce – Kornelia Eksterowicz
- III miejsce – Angelika Wilczyńska.

Wyróżnienie w tej kategorii otrzymała Patrycja Aleksiejczyk z SP w Rygałówce.

W grupie wiekowej młodzieży starszej – klasy VI i gimnazjum - Komisja przyznała:

I miejsce Ewie Chomiczewskiej i dwa równorzędne drugie miejsca Wiktorii Maksimowicz i Karolinie Zieziula.

W kategorii osób dorosłych: I miejsce zajęła Lucyna Romańczuk z Lipska, dwa równorzędne drugie miejsca przyznano: Annie Bałdowskiej i Mateuszowi Rutkowskiemu – wszyscy uczestnicy z Lipska. III nagrodę zdobyła Zofia Rusiecka z Dulkowszczyzny.

Pozostałe osoby otrzymały dyplomy za udział i upominki rzeczowe, były to: Maja Alicja Żak, Patrycja Parfieńczyk i Martyna Parfieńczyk z SP w Lipsku oraz Aleksandra Nieścier z SP w Bartnikach.

Trzy grupy przedszkolne z Przedszkola Samorządowego w Lipsku: Bożeny Zaniewskiej, Anny Gładczuk i Alicji Danielczyk, decyzją Komisji, otrzymały nagrody grupowe i dyplomy za udział.

Nagrody w konkursie na „Najładniejszą Gminną Pisankę Wielkanocną” ufundował Miejsko – Gminny Ośrodek Kultury w Lipsku.

Komisja podziękowała dzieciom, młodzieży oraz osobom dorosłym za udział w tegorocznym konkursie. Rodzicom za poświęcony czas na przygotowanie prac konkursowych ich pociech zaś wychowawczyniom grup przedszkolnych za zaangażowanie w działania związane z kultywowaniem tradycji pisankarskich naszego regionu.

Prace nagrodzone w konkursie są eksponowane w sali wystawowej M-GOK we Lipsku.

B I B L I O T E K A

W maju odbyły się dwa konkursy dla dzieci z klas I- III, oraz IV-VI.
Organizatorami konkursu byli:
Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, Biblioteka Publiczna w Lipsku we współpracy ze Szkołą Podstawową w Lipsku.

GMINNY KONKURS PIĘKNEGO CZYTANIA

dla uczniów I – III odbył się 21 maja. Udział wzięło 20 dzieci z Lipska, Bartnik i Rygałówki. Uczestnicy prezentowali 2 teksty literackie:
- wybrany przez siebie i przygotowany 8 -10 zdaniowy tekst
- losowo wybrany tekst przygotowany przez Bibliotekę Publiczną

Komisja Konkursowa oceniała:

1. Dykcję i prawidłową emisję głosu.
2. Interpretację tekstu i umiejętność budowania nastroju.
3. Wrażliwość na piękno słowa mówionego.
4. Charyzmatyczność uczestnika, umiejętność zainteresowania publiczności.

Mistrzami Pięknego Czytania zostali:

Kl. I: Aleksandra Rokita
Kl. II: Zuzanna Biedul
Kl. III: Krystian Pryzmont

Wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody książkowe i dyplomy.

GMINNY KONKURS RECYTATORSKI - ,,Niektórzy lubią poezję”

dla uczniów klas IV- VI odbył się 28 maja. Na Gminny Konkurs Recytatorski ph. ,, Dziecko słowem malowane” zgłosiło się 15 uczniów ze Szkoły Podstawowej w Lipsku, Bartnikach i Rygałówce. Komisja po wysłuchaniu recytacji postanowiła przyznać nagrody dla :

kl. IV – I miejsce – Pola Protasiewicz
kl. V – I miejsce – Patrycja Aleksiejczyk
kl. VI – I miejsce – Ewa Chomiczewska, II miejsce – Maja Żuk, III miejsce -Izabela Danilczyk

Każdy uczestnik otrzymał nagrodę książkową i dyplom.

****

W sobotę 30 maja od godz. 18.00 do godz. 22.30 w Bibliotece Publicznej w Lipsku odbyła się **Noc Bibliotek** – promująca czytelnictwo i biblioteki jako miejsca w których warto bywać.

KRÓTKI CHOĆ POBIEŻNY MÓJ ŻYCIORYS

(część IX pamiętników Jana Bartoszewicza)

Opisywać podróż byłoby za ciężko i zabrakłoby miejsca na opisanie wszystkiego co przeżyłem. Najpierw podróż z Łucka do Kijowa. Jechało się względnie dobrze, że był natłok, to rzecz naturalna. W Kijowie miałem postój prawie całą dobę, gdy nareszcie został sformowany pociąg, ale nie pasażerski lecz towarowy, był zapchany w 80% przez wojskowych. Nikt nie pytał ani o bilety, a tym bardziej (wojskowych) o przepustki. W ścisku i zaduchu jechało się, ale dokąd, to nikt nie wiedział. Nareszcie dojechaliśmy do Konotop (Czernihowskiej gubernii). Postój tam nie był zbyt długi, bo zaraz pociąg ruszył w dalszą drogę. Po przejeździe pewnego dystansu pociąg stanął w czystym polu a wagony oblegli uzbrojeni ludzie, którzy zaczęli przeprowadzać rewizję, pytali co kto wiezie i dokąd jedzie. Poinformowali nas, że jest to teren republiki Ukraińskiej i całe mienie jakie przejeżdża przez Ukrainę należy do niej. Rewizja była przeprowadzana dosyć ścisła, bo nawet pozdejmowali nam wierzchnie ubrania, a niektórych to nawet zostawili w bieliźnie. „Ce wso należyt do ukrainskoj respubłyki". Ode mnie zabrali wszystko to, co miałem na sobie: płaszcz, mundur, a raczej bluzę „gimnastoczkę" i walizkę z całą zawartością, a w niej bielizna i inne drobiazgi. Dobrze, że choć zostawili „tułogrejkę" - to watowana kurtka koloru ochronnego. I tyle ja zarobił za dwa lata służby frontowej i podwójne ranienie, o którem, niby to przez skromność, nic nie wspomniałem, to choć teraz nadmienię. A było to tak: byłem pewnego razu w sztabie batalionu u kapitana Wierowkina w sprawach służbowych. Wracając do swojej kompanii, aby sobie skrócić odległość, poszedłem nie wzdłuż okopu a na przełaj, ponad okopem z tyłu. W tym momencie przelatywał samolot niemiecki i zrzucił bombę szrapnelową, która eksplodowała nade mną i obsypała mnie kulami i odłamkami od bomby. Trafiły mnie dwie kule, jedna w czubek głowy a druga w szyję, poniżej prawego ucha (znaki po trafieniu mam do dziś). Ranienie było nie groźne, ale przeleżałem w ambulansie pułkowym tydzień czasu. Zdarzenie to miało miejsce wiosną 1916 r., dokładnej daty nie pamiętam.

Drugie zdarzenie, to było nawet brawurowe, dlatego pragnę opisać ten epizod choć w skrócie. Było to tak, naprzeciw naszego batalionu, który zajmował pozycję w rejonie majątku Korytnica, po drugiej stronie „bałki" ulokował się oddział nieprzyjaciela (jak się później dowiedzieliśmy był to oddział austriacki), który często niepokoił nas z karabinu maszynowego – trzeba było być zawsze na baczność. 8 marca 1917 r. przyszedł dowódca batalionu, kapitan Wierowkin i w potocznej rozmowie mówi, że dobrze by było, aby unieszkodliwić ten oddział, który ciągle daje znać o sobie. Ja, chociaż do tego czasu nigdy nie wyrywałem się na ochotnika (nie z tchórzostwa, ale z oględności) poprosiłem dowódcę, aby powierzył mi tę misję. Zaproponowałem, że z dobraną grupką ochotników, popróbuję przeciwników unieszkodliwić. Na drugi dzień po przejściu okopem przez batalion i „zaproszeniu" ochotników do pewnej wycieczki, zgłosiło się ich ponad potrzebną ilość. Wybrałem 30 ludzi i podzieliłem na dwa oddziałki po 15 osób. Zastępcą drugiego oddziału był podoficer – plutonowy z 2 kompanii. Wysławszy wywiad doniósł, że oddział nieprzyjaciela złożony z pół kompanii ma jeden karabin maszynowy. Główna linia tego oddziału była oddalona od nas o jakieś 300-400 metrów i posiadał on telefoniczne połączenie. 10 marca przygotowałem oddział i o godzinie 11-ej wyruszyliśmy do walki. Z sobą mieliśmy tylko karabiny i ręczne granaty (po 2 każdy). Oddział zastępcy miał się posuwać na lewo i kiedy stanie na linii okopu nieprzyjaciela miał czekać na zieloną rakietę, aby wówczas odkryć ogień i ruszyć do natarcia, ja ze swoim oddziałem kierowałem się na tyły nieprzyjaciela i miałem wystrzelić tę rakietę, aby dać sygnał do wspólnego natarcia. Manewr okazał się bardzo udaczny, bo zaskoczenie było bardzo udaczne i niespodziewane. Austriacy nie zdążyli nawet otworzyć ognia. Trofea nasze były następujące: dwunastu wziętych do niewoli, maszynowy karabin i aparat telefoniczny. Karabinów i amunicji nie brali. Byli zabici i ranni, ale tych nie liczyliśmy. Niektórzy z Austriaków przerwali się do głównego okopu skąd zaczęli ostrzeliwać nas z artylerii. Trzeba było takiego trafunku, że jeden pocisk padł w pobliżu mnie i eksplodował. Mnie poderwało w górę i zasypało ziemią. Kiedy poderwałem się do biegu poczułem silne uderzenie w lewe przedramię i ból, ale zaraz straciłem przytomność. Kiedy ją odzyskałem, to okazało się, że jestem na łóżku w szpitalu i zobaczyłem koło siebie człowieka w białym ubraniu, który coś do mnie mówił, ale ja nic nie słyszałem, widziałem tylko, że porusza ustami. Okazało się, że straciłem słuch i porozumiewałem się z doktorem tylko przy pomocy pisania. On poinformował mnie, że zostałem kontuzjowany, ale pocieszył, że kontuzja nie jest straszna, ranienie ręki również nie groźne, bo kość nie została uszkodzona i po pewnym czasie będę zupełnie zdrów i będę mógł powrócić z powrotem do pułku – zwykła doktorska pociecha.

Przeleżałem jednak w szpitalu do 15 maja 1917 r. (ok. 2 miesięcy), gdzie dla odzyskania słuchu były stosowane jakieś aparaty elektryczne, które w znacznym stopniu pomogły, chociaż nie zupełnie, bo na prawe ucho słabo słyszałem i teraz to samo odczuwam. Rana kości zabliźniła się i teraz tylko w czasie chłodu odczuwam łamanie w kości. Przy operacji ręki wyjęli z rany odłamek kości, odprysk wielkości paznokcia palca wskazującego, który dłuższy czas miałem przy sobie. Kiedy stanąłem na komisję lekarską, to przyznali mnie tylko 15% utraty zdolności fizycznej i zaliczyli do inwalidów wojskowych. Za czyny bojowe dowództwo pułku wystąpiło z wnioskiem o przyznanie mi orderu św. Anny z mieczami i awansowanie do stopnia porucznika, co w niedługim czasie po wyjściu ze szpitala i nastąpiło. Ja ze swej strony byłem bardzo zadowolony, a ranienie chociaż i dokuczało, ale pełnić służbę mogłem tak jak poprzednio. Głuchot, choć i częściowa, pozostała i do dziś, ale do tego przyzwyczaiłem się i z czasem nawet nie zwracałem uwagi na taki defekt.

■

„Niezwyciężeni"

Młodzi artyści reprezentujący naszą gminę na Wojewódzkim Festiwalu Piosenki Przedszkolaków p.h. „Mama, tata i ja" zostali jej zwycięzcami. Gratulujemy I miejsca rodzinie Trochimowiczów, która wystąpiła w składzie: 7-letni Antoś, jego starsze rodzeństwo – Hania i Mikołaj, oraz mama Asia. Gratulacje należą się również Zuzi Wróbel (6 lat) za zajęcie II miejsca w kat. solistów.

Bardzo cieszymy się, że zdobyliście uznanie Jury i życzymy dalszego rozwoju kariery artystycznej.

Stowarzyszenia z Lipska promują się w Augustowie

Organizacje pozarządowe, działające na terenie gminy Lipsk, 23 maja promowały swoją działalność w Augustowie podczas Targów Ekonomii Społecznej.

W centrum miasta, na Rynku Zygmunta Augusta stanęły stoiska z rękodziełem i lokalnymi wyrobami. Na scenie zaś można było obejrzeć występy grup tanecznych i pokazy sportowców.

Z terenu gminy Lipska zaprezentowały swoją działalność Stowarzyszenie na rzecz osób niepełnosprawnych Pomóż Sobie oraz Stowarzyszenie Lipskiej Pisanki i Tradycji.

- Dzisiaj w Augustowie prezentujemy tak naprawdę dwa stowarzyszenia. Są to: Stowarzyszenie na rzecz osób niepełnosprawnych Pomóż Sobie, oraz Stowarzyszenie Miłośników Lipskiej Pisanki i Tradycji. Na stoiskach można znaleźć produkty naszych twórczyń: oczywiście tradycyjne pisanki, suszone zioła, obrusy, przetwory z żurawiny, biżuterię. Natomiast członkowie Stowarzyszenie Pomóż Sobie, wraz z wolontariuszami przygotowali ręcznie robione kartki okolicznościowe, wszystkich też częstują ciastem. Każde ze stowarzyszeń promuje również samo miasto Lipsk z jego walorami przyrodniczymi i kulturowymi, także na naszych stoiskach można znaleźć mapy, ulotki i pocztówki z Lipska – mówiła na miejscu Joanna Marcinkowska, pracownik ds. pomocy organizacjom pozarządowym Urzędu Miejskiego w Lipsku. Targi służą promocji ekonomii społecznej, czyli biznesu nastawionego nie tyle na zysk, co na rozwój i aktywizację zawodową jego członków. Taką formę działalności prowadzą między innymi stowarzyszenia i spółdzielnie socjalne. Podczas targów można poznać ich ofertę. Organizatorem targów był Ośrodek Wspierania Ekonomii Społecznej w Agencji Rozwoju Regionalnego ARES S.A. w Suwałkach.

(IW)

Orlik pod skrzydłami dyrektora Ośrodka Kultury

Lipski Orlik trafił pod opiekę Miejsko – Gminnego Ośrodka Kultury. Od 1 maja mogą z niego korzystać amatorzy sportów drużynowych.

Boisko Orlik, znajdujące się przy Zespole Szkół Samorządowych wcześniej zarządzane było przez Urząd Miejski. Radni postanowili jednak opiekę nad tym obiektem powierzyć dyrektorowi Miejsko – Gminnego Ośrodka Kultury w Lipsku.

- Chcieliśmy, aby boisko było bardziej dostępne, żeby mogli z niego skorzystać wszyscy zainteresowani. Naszym zdaniem ośrodek kultury ma najbardziej elastyczne godziny pracy i świetnie nadaje się do administrowania tego typu obiektem – mówi radny, Tomasz Leszkowicz.

Każdy, kto chce skorzystać z rekreacji na tym obiekcie musi swoje kroki skierować do animatora obiektu. Orlik jest dostosowany do gry w piłkę nożną, siatkówkę oraz tenisa zimnego.

Orlik dostępny jest nieodpłatnie, w godzinach popołudniowych od poniedziałku do niedzieli, po wcześniejszym uzgodnieniu z animatorem obiektu.

Wszelkie informacje dostępne są na stronie MGOK.

(IW)

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ LIPSKA n/BIEBRZĄ

BIULETYN TPL LIPSK N/BIEBRZĄ

ROK WYD. XXIX NR. 380 2015

Turniej i Majówka – tak bawił się Lipsk

Długi weekend majowy w Lipsku obfitował w atrakcje. W piątek odbył się I Integracyjny Turniej Siatkarski, w sobotę dzieci bawiły się na majówce w parku. Organizatorem atrakcji było Towarzystwo Przyjaciół Lipska.

„Rodzinna Majówka" - pod takim hasłem bawili się w tym roku mieszkańcy Lipska w pierwszych dniach maja. W piątek 1 maja rozegrany został I Integracyjny Turniej Piłki Siatkowej, w którym udziały wzięły drużyny: Organizacji Pozarządowych – która zajęła zaszczytne 5 miejsce, Urzędu Miejskiego w Lipsku – która uplasowała się na 4 miejscu, drużyna utworzona przez Radnych Rady Miejskiej w Lipsku – 3 miejsce, drużyna Nauczycieli i Uczniów Zespołu Szkół Samorządowych w Lipsku, która została wicemistrzem turnieju oraz zwycięska drużyna – Ochotniczej Straży Pożarnej w Lipsku.

- Zabawa była świetna, czekamy na kolejne takie inicjatywy – mówią zawodnicy turnieju.

W sobotę, 2 maja, w parku miejskim przy budynku MGOK odbył się piknik rodzinny, którego hymnem stała się piosenka „Mój dom". Do wspólnego śpiewania tegoż hymnu zaprosiła rodzina Trochimowiczów, którzy nie tylko piosenkę wykonywali, ale także napisali do niej słowa. Dzieci wzięły udział w wielu konkursach m.in. o tematyce przyrodniczej, wiedzy o bezpieczeństwie w ruchu drogowym, którego organizatorem była Komenda Powiatowa Policji w Augustowie oraz wiedzy o Straży Granicznej, który wraz z pokazami sprzętu i tresury psa zaprezentowała Placówka Straży Granicznej w Lipsku.

- Z tego miejsca chciałabym podziękować wszystkim naszym partnerom, bez których nie udałoby się zorganizować tej inicjatywy. Mam tu na myśli nasze instytucje: Urząd Miejski, Zespół Szkół Samorządowych, SP ZOZ, Miejsko – Gminny Ośrodek Kultury, OSP, Placówkę SG, Nadleśnictwo Płaska, KPP Augustów i Biebrzański Park Narodowy, a także firmy, które udzieliły nam wsparcia: Maxbud, Krówka, Provimi, Biuro-Serwis i Masmax. Dziękuję także wolontariuszom i członkom TPL, którzy pomogli przy organizacji imprezy – mówi Agnieszka Boruch, wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Lipska, organizator imprezy.

Patronem medialnym imprezy był portal informacyjny Augustów 24.

(IW)

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Lipska tradycyjnie w dniu Święta Ustanowienia Konstytucji 3 Maja złożył kwiaty pod Pomnikiem „Zginęli za Polskę".

Bronisław Jarmakowicz naszym Architektem!

Spośród wielu postaci, które zapisały się w historii naszej miejscowości, Towarzystwo Przyjaciół Lipska postanowiło przybliżyć wszystkim mieszkańcom postać Bronisława Jarmakowicza, który nie dość, że był jednym z założycieli Towarzystwa, to kolejnym pokoleniom służył jako przykład społecznika.

W ramach projektu „Bronisław Jarmakowicz – wzorowy „samorządowiec" TPL chciałoby przybliżyć sylwetkę dawnego wójta Lipska.

- Celem projektu jest przypomnienie mieszkańcom Lipska zapomnianej, a wielu młodszym nieznanej sylwetki wójta czasu międzywojennego, którego niekwestionowaną zasługą było wyprowadzenie gminy z długu i wprowadzenie innowacji w gospodarce. Do realizacji projektu zaprosiliśmy młodzież szkolną. Mamy nadzieję, że dzięki poznaniu osoby naszego Architekta, młodzi ludzie przekonają się, że w dłuższej perspektywie liczy się jednak to, jakim się jest człowiekiem. I o tym właśnie chcemy w naszym projekcie powiedzieć – mówi wiceprezes TPL, Agnieszka Boruch.

Z udziałem uczniów z Zespołu Szkól Samorządowych w Lipsku, w ramach projektu „Bronisław Jarmakowicz – wzorowy „samorządowiec", zorganizowana zostanie wystawa fotograficzna, na podstawie zbiorów rodzinnych, opublikowane zostaną rękopisy wspomnień naszego Architekta, pokazane zostaną projekcje multimedialne dotyczące postaci i jej historii oraz wspomnienia osób znających osobiście postać. W ramach inicjatywy odsłonięta została także tablica pamiątkowa podczas obchodów Dni Lipska, czyli w niedzielę, 14 czerwca.

-Zapraszamy wszystkich zainteresowanych do wzięcia udziału w naszym projekcie. Młodzież szkolną, aby włączyła się czynnie w działania, zaś wszystkich zainteresowanych historią tej niezwykłej postaci, zapraszamy na wieczór autorski, który odbędzie się we wrześniu – zachęca wiceprezes.

Projekt „Bronisław Jarmakowicz – wzorowy „samorządowiec" dofinansowany jest w ramach konkursu Fundacji Banku Zachodniego WBK „Architekci naszej Rzeczywistości", ze środków Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich.

(IW)

Trzy pokolenia
ludzi z pasją

Tytułowe trzy pokolenia to rodzina Skokowskich – senior prof. Jan Skokowski, jego syn Jarosław i wnuk Przemysław. Niezwykła rodzina w niezwykłe pasje! Cechą tych trzech pokoleń ludzi jest potrzeba działania na rzecz innych, autentyczna postawa społecznikowska.

Jan Skokowski, torakochirurg, dziś emerytowany profesor Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego; wciąż aktywny zawodowo. Pasję chirurgiczną oraz zdolności organizacyjne zrealizował w Bydgoszczy, Gdańsku i Prabutach, gdzie utworzył Izbę Pamięci Szpitala. Oprócz aktywnej działalności zawodowej skoncentrowanej na leczeniu raka płuca, profilaktyce i promowaniu zdrowego trybu życia jego pasją jest piłka nożna oraz „morsowanie", czyli zimowe kąpiele w Bałtyku. W gdańskim Klubie Morsów często łączy jedno i drugie. Kolejną sportową pasją, której oddaje się zimową porą, jest narciarstwo. Tym wszystkim pasjom pozostaje wierny do dzisiaj, mimo swych 80 lat! Przed 20 laty był inicjatorem powstania Stowarzyszenia Walki z Rakiem Płuca, które działa do dziś i nieustannie się rozwija. Organizacja ta wspiera pacjentów w walce z chorobą, prowadzi edukację antynikotynową, umożliwia wymianę doświadczeń między specjalistami i chorymi. Dziełem organizacji, której motto brzmi: *Trzeba wiedzieć, żeby zwyciężyć!* są liczne kampanie prozdrowotne, m.in. *Rak Płuca. Wczesne wykrycie = dłuższe życie, Poznaj swoje płuca.* Ponadto jest aktualnym wiceprezesem Stowarzyszenia Absolwentów i członkiem Rady Klubu Seniora w GUMed.

Jarosław Skokowski, specjalista chirurgii onkologicznej, obecnie starszy wykładowca w Katedrze i Klinice Chirurgii Onkologicznej GUMed. Początkowo jako student, a później lekarz chirurg, był wolontariuszem w gdańskim Hospicjum Pallotinium, gdzie przez wiele lat współpracował z śp. ks. Eugeniuszem Dutkiewiczem. Tam rozwinął kolejną pasję, jaką stały się społeczne, pomocowe działania na rzecz pacjentów onkologicznych. Był współzałożycielem Pomorskiego Stowarzyszenia Stomijnego oraz Gdańskiego Klubu Amazonek. Ponadto brał udział wraz z prof. Krystyną de Walden – Gałuszko w powołaniu Polskiego Towarzystwa Psychoonkologicznego. Podejmował również działania oświatowe, redagując i wydając magazyn popularno – naukowy dla pacjentów i lekarzy pt. *Punkt Zwrotny.* Kolejną pasją realizowaną na kanwie uprawianej chirurgii, było stworzenie Centralnego BioBanku – infrastruktury niezbędnej do prowadzenia nowoczesnych badań naukowych. Pasją, którą realizuje wraz z prof. Leszkiem Kalinowskim z Zakładu Medycznej Diagnostyki Laboratoryjnej. Innym hobby, które rozwinął pod wpływem ojca był sport. W młodości uprawiał hokej na lodzie i będąc zawodnikiem Klubu Sportowego „Stoczniowiec" został powołany do kadry narodowej juniorów młodszych. Ta miłość do hokeja wciąż jest u niego żywa, o czym może świadczyć zeszłoroczny udział w turnieju hokejowym rozgrywanym w stanie Albena w Kanadzie, kolebce hokeja na lodzie, czy udział w Trójmiejskiej Lidze Hokeja. Gra także z ojcem w piłkę nożną, a podczas Medykaliów razem reprezentują drużynę nauczycieli w meczach ze studentami.

Przemysław Skokowski – nie kontynuuje tradycji lekarskiej ojca i dziadka. Studiuje zarządzanie na UG i jest pasjonatem niezwykłych podróży realizowanych autostopem. W pierwszą autostopową podróż wyruszył zaraz po maturze. Jej celem była Chorwacja. W kolejnych latach coraz odważniej zwiedzał nie tylko Europę, ale i Bliski Wschód. W toku przygotowań do trwającej dwa miesiące podróży do Iranu narodził się pomysł pisania bloga pt. *Autostopem przez życie* (www.autostopemprzezzycie.pl), w którym na bieżąco dzielił się z Czytelnikami swoimi wrażeniami. Podróż została połączona z realizacją projektu: *Miłość, szczęście i marzenia,* mającego na celu przełamywanie panujących wśród polskiej młodzieży stereotypów o krajach i ich mieszkańcach odmiennych kulturowo czy religijnie. Rozmawiając z napotkanymi w czasie podróży ludźmi, zadawał im pytania o trzy najważniejsze sprawy w życiu prawie każdego człowieka: o miłość, szczęście i marzenia. Zebrane odpowiedzi stały się przedmiotem prezentacji multimedialnych przedstawionych uczniom szkół na terenie Trójmiasta i nie tylko. Po powrocie z podróży czekała na niego zaskakująca wiadomość, że został nominowany do najważniejszej nagrody podróżniczej w Polsce – *Kolosy 2012.* Kolejny projekt, którego realizację podjął w 2013 r. otrzymał nazwę *Pocztówki z Europy.* Tym razem Przemysław (zwany też w czasie swych podróży Pasha) za pośrednictwem Internetu zwrócił się do ludzi z całej Europy o przesyłanie pocztówek z miejsca zamieszkania i napisanie na nich krótkiej wiadomości dla dzieci mieszkających w azjatyckich sierocińcach. Odzew na ten apel przerósł wszelkie oczekiwania, bo w ciągu 3 miesięcy otrzymał 780 pocztówek z całego świata. Wszystkie zapakował do plecaka i w trakcie podróży autostopem przez Rosję, Kazachstan, Kirgistan, Chiny, Laos, Birmę i Tajlandię porozdawał w odwiedzanych sierocińcach i szkołach. Podróż zaowocowała książką, którą prezentujemy w tym numerze Gazety AMG. Książka spotkała się z ciepłym i życzliwym przyjęciem Czytelników oraz otrzymała miano bestsellera wśród najlepiej sprzedających się książek w sieci empik.com. W roku 2014 Przemek postanowił wyruszyć na Antarktydę, a podróż dedykować dzieciom osieroconym i objętym opieką Hospicjum im. ks. E. Dutkiewicza SAC w Gdańsku. Dzięki portalowi www.siepomaga.pl zainicjował zbiórkę internetową, stawiając sobie za cel zebranie kwoty 100 tys. zł. Uzyskana kwota w 60 % wesprze edukacyjnie podopiecznych Funduszu Dzieci Osieroconych, a w 40 % zostanie przeznaczona na zakup sprzętu dla Domowego Hospicjum dla Dzieci. Podróż rozpoczął 17 października 2014 r., tak barwnie opisując swoje plany: *Z Gdańska dojadę do Lourdes, stamtąd ruszę w pieszą pielgrzymkę szlakiem św. Jakuba do Hiszpanii, przepłynę jachtostopem Atlantyk do Ameryki Południowej, zahaczę o Antarktydę, gdzie ulepię bałwana, przytulę pingwina i zacznę powrót do domu.*

Kiedy piszę te słowa, Przemek przepłynął już jachtostopem Ocean Atlantycki i dopłynął do Ameryki Południowej, a na portalu *siepomaga.pl* zebrana kwota wynosi już ponad 52 tys. zł. Życzę osiągnięcia zamierzonego celu, szczęśliwego powrotu do domu i wielkiej, w pełni zasłużonej satysfakcji z odbytej wyprawy.

Więcej na:
www.siepomaga.pl/r/autostopemdlahospicjum
www.autostopem-przez-zycie.pl
www.facebook.com/AutostopemPrzezZycie

(prof. Wiesław Makarewicz,
przedruk z Gazeta AMG nr 3/2015)

Zapraszamy do zapoznania się z książką
„Autostopem przez życie”
Przemysława Skokowskiego.

Wyprawę czas zacząć

Książka jest dostępna w Bibliotece Publicznej w Lipsku dzięki ofiarności prof. dr hab. Jana Skokowskiego.

To nie tylko relacja z podróży autostopem z Gdańska do Birmy, ale także inspirująca opowieść o wolności i spełnianiu swoich marzeń.

Według Przemka podróżowanie po świecie z wyciągniętym kciukiem to najlepszy sposób na poznawanie innych krajów i ich kultur. Nie trzeba mieć wielkich pieniędzy, wystarczy wyobraźnia, odwaga i wielka pasja.

Autor opisuje prawie czteromiesięczną podróż do Azji, przybliża portrety spotkanych ludzi, opowiada o kulturze odwiedzanych krajów i swoich niekiedy zwariowanych przygodach. Jadąc do Birmy, Przemek pokonał 26 000 kilometrów, odwiedził Rosję, Kazachstan, Kirgistan, Chiny, Laos i Tajlandię. W tym czasie kazachskiej rodzinie pomagał przy budowie jurty, w Tajlandii w sierocińcu prowadził lekcje języka angielskiego, w Laosie podziwiał przepiękne wodospady, a w Birmie buddyjskie świątynie, w Chinach natomiast zafascynował go niezwykła mieszanka tradycji i nowoczesności. To tylko niektóre z bardzo licznych przygód autora.

Książka przesycona jest pozytywną energią, którą autor zaraża czytelnika. Może też stanowić inspirację do własnych wyjazdów, albo wciągającą, wakacyjną lekturę.

(za **Gazeta AMG nr 3/2015)**

Dzień Dziecka
z Towarzystwem Przyjaciół Lipska

Uczniowie klasy trzeciej Zespołu Szkół Samorządowych w Lipsku w nietypowy sposób zapoznali się z treścią Legendy o powstaniu Lipska nad Biebrzą. Musieli wytropić chochliki ukrywające się w parku miejskim oraz poznać treść Legendy o powstaniu Lipska.

Z okazji Dnia Dziecka oraz rozpoczynającego się właśnie Tygodnia Pięknego Czytania, Towarzystwo Przyjaciół Lipska

postanowiło przygotować pierwszą w Lipsku grę miejską, która odbyła się 2 czerwca w Lipsku. Uczniowie, którzy ochoczo przystąpili do gry, stanęli przed nie lada zadaniem. Otrzymali list od Dobrych Duszków Legend Biebrzańskich, w którym zostali zobligowani do pomocy w odnalezieniu prawdziwej wersji Legendy o powstaniu Lipska nad Biebrzą. Następnie musieli odszukać schowane w parku miejskim chochliki, które, jak nie trudno się domyślić, ukryły zaginione fragmenty legendy.

- Uczniowie spisali się znakomicie. Odnaleźli wszystkie ukryte figurki złośliwych skrzatów. Dodatkowo uczniowie musieli przeczytać ze zrozumieniem fragmenty Legendy o powstaniu Lipska nad Biebrzą i dopasować jedną z trzech wersji urywków, w miejscach, gdzie brakowało fragmentów tekstu. To było trudne zadanie, zwłaszcza, że chochliki skutecznie wprowadzały w błąd trzecioklasistów. Jednak tego dnia liczyła się zabawa, a ta, była udana, sądząc po uśmiechach na twarzach – mówi jedna z autorek scenariusza, Joanna Marcinkowska.

Po południu z grą zmierzyły się także młodsze dzieci i ich rodzice, kilka dni później chochlików szukali uczniowie czwartych klas.

- To pierwsza, chociaż nie ostatnia gra miejska w Lipsku. Formuła gry miejskiej jest ostatnio bardzo popularna, łączy zasady gry planszowej z tradycyjnymi podchodami. Przestrzeń miejska staje się planszą, zaś uczestnicy – gracze – pełnią rolę pionków. Chcielibyśmy, aby gry miejskie były także stałą atrakcją, która przyciągnie turystów do Lipska – mówią członkowie Towarzystwa Przyjaciół Lipska.

(IW)

W żółtym im do twarzy.

Amazonki pomagają w hospicjum

Chociaż same potrzebują niejednokrotnie pomocy i wsparcia, chętnie udzielają jej innym. Mowa tu o Amazonkach z Lipska, które swój wolny czas postanowiły poświęcić pacjentom augustowskiego hospicjum.

Ubrane w żółte koszulki, będące symbolem opiekuna - wolontariusza, nasze Amazonki jeżdżą opiekować się pacjentami w augustowskim Hospicjum na Lipowcu.

- O wolontariacie dowiedziałam się z luźnej rozmowy z Marcinem Lićwinko, który jest ściśle związany z naszym Klubem. Było to wczesną wiosną. Na kolejnych spotkaniach z Amazonkami podjęłam ten temat i spotkałam się z dużym zainteresowaniem. Panie wyraziły chęć niesienia pomocy. Pojechałam więc do Hospicjum na wstępną rozmowę z dyrektorem placówki – panią Krystyną Wilczewską. Rozmowa była owocna. I tak to się zaczęło – wspomina Danuta Hawrylik, przewodnicząca Klubu Amazonek.

Amazonki odwiedzają pacjentów dwa razy w miesiącu. Pomagają przy karmieniu pacjentów, kąpaniu, służą wsparciem i rozmową. Zakres obowiązków jest dostosowany do stanu zdrowia Amazonek.

- Wolontariat jest czymś co się robi dla przyjemności. Jest to dobra alternatywa dla siedzenia przed telewizorem. Oczywiście wolontariatem nie zajmujemy się w każdej wolnej chwili, nie kieruje nami żadne poczucie przymusu, robimy coś dobrego dla innych, ale również dla siebie, bo życie nie polega tylko na braniu ale również na dawaniu czegoś dobrego, nie koniecznie materialnego, ale w postaci choćby pracy jako wolontariusz. Dla nas niezwykłe i budujące jest to , że nosisz koszulkę z napisem ,,WOLONTARIUSZ" – dodaje przewodnicząca.

Pracę na rzecz pacjentów paliatywnych i objętych opieką długoterminową Amazonki rozpoczęły w maju.

(IW)

Pielęgnacja
– poziom ekspert!

Jak dbać o skórę twarzy, dekoltu i dłoni? Najlepiej zapytać eksperta. Takich porad udzielała Amazonkom konsultantka firmy kosmetycznej Mary Kay podczas kwietniowego spotkania w Lipsku.

Spotkanie na temat pielęgnacji skóry twarzy, dekoltu i dłoni odbyło się 25 kwietnia w siedzibie Towarzystwa Przyjaciół Lipska. Amazonki w czasie spotkania przetestowały innowacyjne kosmetyki firmy Mary Kay, o których fachowo opowiadała pani Aneta Nurkiewicz, doradca kosmetyczny i biznesowy. Panie ze spotkania wyszły piękne i odświeżone, dzięki zastosowanym zabiegom oraz wyposażone w wiedzę na temat pielęgnacji.

(IW)

Siłacz Suwalszczyzny zawitał do Lipska!

Grzegorz Skowroński, trzykrotny Mistrz Polski w trójboju siłowym, wielokrotny uczestnik zawodów Strongmen oraz organizator imprez sportowych odwiedził 2 czerwca młodzież szkolną z Lipska. Organizatorem spotkania było Towarzystwo Przyjaciół Lipska.

W ramach cyklu „Ludzie z pasją", młodzież lipską odwiedził niebanalny człowiek. Strongmen w kategorii wagowej do 105 kg oraz Mistrz Polski, podnoszący w trójboju ciężary rządu 900 kg (suma z trzech konkurencji). Utytułowany zawodnik i organizator wielu imprez sportowych, w życiu prywatnym mąż, ojciec dwójki dzieci i rolnik. Doświadczenie w podnoszeniu ciężarów przydało się, aby unieść ciężar spotkania, w którym, jak sam Grzegorz Skowroński przyznaje, po raz pierwszy występuje w roli człowieka z pasją.

- To był mój debiut, jeśli chodzi o tego typu spotkania – przyznaje. Jednak, chociaż Grzegorz został zasypany gradem pytań, żadnego młodego słuchacza nie pozostawił bez odpowiedzi. A uczestnicy spotkania chcieli dowiedzieć się między innymi o die-

tę i plan treningów, jakie stosuje strongmen. Młodzież pytała też o tytuły i trofea, a także największe ciężary, które nasz gość podnosił, a także o życie prywatne i pracę w gospodarstwie.

- To było bardzo miłe spotkanie, panowała przyjazna atmosfera. Mam nadzieję, że jako człowiek z pasją, zachęciłem młodzież do aktywnego trybu życia. Może wśród uczestników spotkania znajdzie się osoba, która będzie chciała spróbować swoich sił w sportach siłowych. Ja ze swojej strony służę pomocą i radą – mówi Skowroński.

W spotkaniu wzięły udział przedszkolaki, uczniowie szkoły podstawowej oraz gimnazjaliści.

(IW)

TPL NA DNIACH LIPSKA

W tym roku Towarzystwo Przyjaciół Lipska włączyło się czynnie w organizację Dni Lipska. Z nami mieszkańcy mogli między innymi kibicować siatkarzom, czy spacerować ulicami dawnego Lipska. Odbyło się także uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej Bronisławowi Jarmakowiczowi – zasłużonemu wójtowi i członkowi TPL-u.

Międzynarodowy Turniej Piłki Siatkowej o Puchar Towarzystwa Przyjaciół Lipska

Dni Lipska rozpoczęło wielkie święto siatkówki. Po raz pierwszy od wielu lat na parkiecie pojawił się, zespół Biebrza Lipsk, w reaktywowanym składzie i wziął udział w Międzynarodowym Turnieju Piłki Siatkowej o Puchar Towarzystwa Przyjaciół Lipska, przeciw drużynom: SPPS Supraśl, Volleyball Club Marijampole, Olimpic Volley Różanystok. Międzynarodowy Turniej rozpoczął się w sobotę, 13 czerwca, fazą eliminacyjną, w niedzielę odbyły się finały, które pozwoliły wyłonić zwycięzcę - drużynę z Supraśla.

Międzynarodowy turniej piłki siatkowej o puchar towarzystwa przyjaciół lipska objęty został honorowym patronatem Marszałka Województwa Podlaskiego.

Wyniki Turnieju:
I miejsce - SPPS Supraśl
II miejsce - Volleyball Club Marijampole
III miejsce - Biebrza Lipsk
IV miejsce - Olimpic Volley Różanystok

Gra miejska „Wycieczka po dawnym Lipsku”

W sobotnie popołudnie wraz z młodzieżą zagraliśmy w grę miejską, której scenariusz zainspirowany był archiwalnym planem miasta z lat 70-tych. Uczestnicy wędrowali ulicami miasta

odnajdując punkty i wykonując niecodzienne zadania, jak na przykład przebranie jednego z uczestników za Stefana Batorego czy zmierzenie metodą parokroków obwodu Kopca Wolności. Na ulicach miasta pojawiły się „dzieci kwiaty” oraz milicjanci, wszystko to miało na celu zapoznanie młodzieży z historią Lipska. W zabawie wzięło udział 5 grup, czyli około 30 osób.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej

W niedzielę, 14 czerwca, w ramach realizacji projektu „Bronisław Jarmakowicz – wzorowy samorządowiec”, odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej Architektowi naszej Rzeczywistości – Bronisławowi Jarmakowiczowi, w holu Miejsko – Gminnego Ośrodka Kultury w Lipsku.

W uroczystości wzięła udział rodzina Jarmakowicza, członkowie Towarzystwa Przyjaciół Lipska z Gdańska, Białegostoku

i Warszawy oraz wszyscy, którzy znali i pamiętali Bronisława Jarmakowicza. Uroczystość rozpoczęła się projekcją multimedialną, przygotowaną przez Emila Ostaszewskiego, prawnuczka, a omówiona przez Dorotę Ostaszewską – wnuczkę Bronisława, podczas której mieszkańcy Lipska mogli zapoznać się z życiorysem i dokonaniami wójta Lipska czasu międzywojennego.

- Bronisław Jarmakowicz był moim ojcem chrzestnym, pamiętam, że zawsze cieszył się zaufaniem i szacunkiem mieszkańców Lipska. Wszyscy przychodzili do niego po radę, był społecznikiem i wzorowym samorządowcem – mówiła podczas odsłonięcia Danuta Chomiczewska, córka chrzestna Bronisława.

Odsłonięcia tablicy pamiątkowej dokonali Lech Łępicki, burmistrz Lipska oraz Kamil Krysiuk, prezes Towarzystwa Przyjaciół Lipska.

Projekt „Bronisław Jarmakowicz – wzorowy „samorządowiec” dofinansowany jest w ramach konkursu Fundacji Banku Zachodniego WBK „Architekci naszej Rzeczywistości”, ze środków Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich.

(IW)

***

Bronisław Jarmakowicz (w 1999 r. sądownie zmieniono nazwisko całej rodzinie Jarmakowiczów na Jermakowicz, stąd pojawiają się rozbieżności w pisowni nazwiska) – ur. 2 lutego 1895 r. w Lipsku nad Biebrzą. Pochodził ze średnio zamożnej rodziny rolniczej od wieków mieszkającej na tych terenach. Od dzieciństwa uczestniczył w pracach domowych, gdzie jako mały chłopiec pasał gęsi i trzodę chlewną. Rodzice zadbali też o jego edukację i w 1906 r. poszedł do rosyjskiej szkoły. W 1914 roku, gdy wybuchła wojna spłonął dom rodzinny Bronisława, a rodzina musiała mieszkać u żydowskiej rodziny w ciężkich warunkach. Po wojnie rodzina odbudowała dom i majątek w 1919 roku. Sytuacja w mieście była ciężka, panowała bieda. W 1920 roku Jarmakowicz trafił do wojska i tam brał udział w zdobywaniu Wilna, Kowna i Grodna. Jesienią 1921 roku Bronisław został zdemobilizowany i wrócił do Lipska. Postanowił się usamodzielnić, ożenił się w 1922 z Rozalią, dwa lata później urodziła im się córka Wanda. Powoli zaczął się dorabiać, w 1926 roku urodził się syn Marian, rok później rodzina wprowadziła się do nowo wybudowanego domu. Bronisław dowiódł tym samym, że jest człowiekiem odpowiedzialnym i dojrzałym, troszczącym się o byt

własnej rodziny. W 1932 roku Bronisław zostaje wybrany na wójta Lipska. „Przy przekazaniu, czyli obejmowaniu urzędu okazało się, że gmina ma 4 500 zł długu i 5 gr w kasie gotówki. Taki to był początek mojego urzędowania na stanowisku wójta w gminie Lipsku" - pisze o trudnych początkach Bronisław Jarmakowicz w swoich, nie wydanych dotąd drukiem, pamiętnikach. Początki były trudne, gdyż oprócz trudności finansowych, miał wielu przeciwników. Chcąc udowodnić, że ma dobre zamiary, zrzekł się części poborów w wysokości 50 zł (całe miesięczne wynagrodzenie wynosiło 130 zł). Z tych pieniędzy otworzył w gminie konto, z którego czerpano środki na cele społeczne. Przy pomocy kilku życzliwych osób udało mu się zorganizować w mieście targi dwa razy w miesiącu, które wkrótce zyskały renomę na całą Polskę. Dzięki jego przedsiębiorczości i pomysłowości miasto bogaciło się i rozwijało, a sam wójt cieszył się zaufaniem i poparciem mieszkańców. Kolejnym sukcesem wójta było przyłączenie gminy Kurianka do Lipska. Dzięki temu do kasy wpływały duże podatki ze sprzedaży drewna, powstało wiele sklepów, restauracja, bary, przyjeżdżało coraz więcej kupców. Dzięki wójtowi, do kółka rolniczego zostały sprowadzone zwierzęta zarodowe oraz różnego rodzaju nowoczesne maszyny. W 1933 roku Bronisław zostaje ponownie wybrany na wójta, prowadzi prace przy budowie i naprawie dróg, ściąganiu podatków. Pracował po 12 godzin a petenci, którzy przyszli do urzędu, musieli być porządnie obsłużeni. Szybko zyskał miano dobrego wójta i organizatora, otwartego na problemy nie tylko zbiorowości ale i jednostkowe. Zorganizował w Lipsku przegląd koni, za który otrzymał gratulacje od starosty i inspektorów. Kółko rolnicze zorganizowało, dzięki jego pomysłowi, mleczarnię spółdzielczą oraz ubezpieczenie krów dojnych. Bronisław Jarmakowicz przywiązywał dużą wagę do wiedzy fachowej oraz zachęcał do stosowania nowoczesnych metod gospodarowania. W 1935 roku przestał być wójtem: „(...) W 1935 – przekazywałem najlepiej zorganizowaną i najzamożniejszą gminę w powiecie. Po przekazaniu urzędowania zająłem się gospodarstwem, a szczególnie hodowlą i uprawą tytoniu, pracowałem społecznie w Kółku rolniczym i mleczarni, byłem również korespondentem rolnym przy Głównym Urzędzie Statystycznym" - pisze o sobie Jarmakowicz. Sielanka rodzinna nie trwała jednak długo, gdyż w październiku 1939 roku został aresztowany i wywieziony do Grodna a stamtąd w głąb Rosji, gdzie miał odbyć wyrok. Po ogłoszeniu amnestii w 1941 roku rozpoczął się jego, trwający 6 lat, powrót do ukochanego Lipska. Trasa wiodła przez Kaukaz, góry Uralskie, Świerdłowask, Czelabińsk, Aktubińsk, Aralsk, Taszkient, Samarkanda, Krasnowodżsk, Morze Kaspijskie, Irak, Iran, Transjordanię, Syrię, Liban, Palestynę, Egipt, Afrykę, Włochy i Polskę. 18 lutego 1948 roku, po 8 latach, 4 miesiącach i 4 dniach wrócił do rodziny. Po powrocie nadal działał społecznie na rzecz mieszkańców gminy, służąc radą i doświadczeniem. W 1973 roku był jednym z założycieli Towarzystwa Przyjaciół Lipska i jego pierwszym skarbnikiem. Zmarł 20 października 1975 roku. W 1986 roku Uchwałą Rady Narodowej Miasta i Gminy w Lipsku z dnia 30 grudnia 1986 r. radni nadali nazwę Bronisława Jermakowicza (prawdopodobnie pisownia została zmieniona na prośbę rodziny) ulicy biegnącej od ulicy Batorego w kierunku północnym do szosy augustowskiej. Postawa Bronisława Jarmakowicza kształtowała charaktery kolejnych pokoleń Lipszczan. W zbiorach dokumentów jeden z mieszkańców Lipska wspomina spotkanie z Jarmakowiczem: „Miałem wtedy może 10 lat. (...)Bronisław Jarmakowicz uśmiechnął się, pogłaskał mnie po głowie, posadził na kolanach i powiedział: (...) Pamiętaj, że każdy, kto urodził się w Lipsku musi przez całe życie służyć Polsce, ale nie zapomnieć o swojej rodzinnej miejscowości" .

Spotkanie z członkami Zarządu TPL

Członkowie Towarzystwa Przyjaciół Lipska odbyli dwa niezwykle miłe i pouczające spotkania. Pierwsze z nich – z członkami byłych zarządów TPL, które odbyło się w kwietniu, a przy okazji Dni Lipska, z członkami TPL-u z Białegostoku, Gdańska i Warszawy. Przy kawie poruszone zostały kwestie ważne dla Lipska i stowarzyszenia.

BIULETYN TPL LIPSK N/BIEBRZĄ
ROK WYD. XXIX NR. 380 2015

Wydawca: Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury,
ul. Rynek 23,16-316 Lipsk, woj. podlaskie, www.kulturalipsk.pl,
adres do korespondencji : skryt. pocztowa 12, 16-315 Lipsk
tel./fax 502713527,e-mail: tpl@lipsk.pl,
Zespół redakcyjny: *Izabela Wróbel, Joanna Marcinkowska*

Drogi, turystyka i dziedzictwo kulturowe

O planach inwestycyjnych i problemach Lipska oraz jego okolic z burmistrzem miasta, Lechem Łępickim, rozmawia Beata Perzanowska

Minęły prawie cztery miesiące odkąd objął Pan stanowisko burmistrza Lipska, po dwóch kadencjach poprzedniej burmistrz. Jak wygląda sytuacja w Lipsku?

- Początki były trudne. Trzeba było dokonać pewnej analizy zasobów, potrzeb i stanu faktycznego, przede wszystkim finansów gminy. Okazało się, że sytuacja trochę gorzej wygląda niż pokazywały dostępne wcześniej sprawozdania. Tak naprawdę start jest nadal trudny, ponieważ moja poprzedniczka ładnie sobie rozplanowała rok 2014, wyborczy, biorąc w grudniu 2013 roku 900 000 zł dodatkowego kredytu. Została, że tak powiem, załatwiona sprawa wieloletniej prognozy finansowej, czyli spełnienia współczynników. Oczywiście raty spłat kredytów, które wtedy wynosiły ponad 7 500 000 zł łącznie z odsetkami, zostały w 2014 roku sztucznie zmniejszone o połowę. W roku bieżącym i kolejnych spłacać musimy po ok. 800 000 zł, a w 2019 i 2020 łącznie 3,2 mln. Dodatkowo władze wygospodarowały pulę pieniędzy na szybkie inwestycje, szczególnie drogowe. Wówczas w budżecie zaplanowano ponad 950 000 zł na utrzymanie i remonty dróg i rzeczywiście te drogi dobrze się prezentowały, chociażby na ulotkach wyborczych. Jak obejmowałem stanowisko, budżet na 2015 rok, był już przygotowany. Rada przyjęła go z marszu, a potem, gdy go przeanalizowaliśmy, wyszły różne kwiatki. Na przykład, na utrzymanie dróg zostało tylko 100 000 zł więc to de facto wystarczyłoby tylko na zimowe utrzymanie dróg i na tzw. wyrównanie dróg gruntowych. Teraz po pewnych modyfikacjach dorzuciliśmy chyba 80 tysięcy złotych, ale niestety tutaj szaleństwa nie ma. Czekamy na pewne rozstrzygnięcia, chociażby projektu na modernizację kawałka ulicy Kościelnej, w którym nasz udział finansowy wynosi ok. 200 000 zł. Perspektywy nie są dobre, aczkolwiek mam nadzieję, że na przełomie czerwca i lipca okaże się czy ta droga będzie realizowana. Jeżeli nie, to chyba rzeczywiście tę kwotę przeznaczymy na poprawę stanu innych dróg. Z zebrań wiejskich, które się odbyły w 29 sołectwach, wynika, że drogi stanowią największy problem mieszkańców. Będziemy więc ratować się ewentualnie tą kwotą. Myślę, że we współpracy ze starostwem i radą powiatu odnowimy nigdy nie remontowane ulice Saperów i Stolarską. Jeszcze w tym roku, z tzw. resztówek unijnych, chcemy wymienić na nowe wszystkie urządzenia techniczne w lipskiej hydroforni.

Potrzeb i problemów jak Pan mówi jest wiele, ale może trochę powie Pan o najważniejszych, najbliższych planach.

- Zarówno radni, jak i ja, robiliśmy już rozeznanie w kierunku możliwości wykonania różnego rodzaju projektów i muszę powiedzieć, że szanse na ich realizację się pojawiły. Chociaż muszę przyznać, że pozyskać środki unijne nie będzie łatwo. Na konferencjach szumnie mówi się o potężnych funduszach unijnych, jakie będą do wzięcia w przyszłym roku, ale niestety nie będą one tak bardzo dostępne. Mowa o tym była niedawno na spotkaniu w Białymstoku. To jest trochę tak jak oglądanie cukierka za szybą, bo rzeczywiście pieniądze są, ale na duże inwestycje lub na przedsięwzięcia związane z Białymstokiem i jego okolicami. Poza tym, aby móc otrzymać dofinansowanie trzeba mieć dużo środków na tzw. wkład własny. Wracając jednak do pytania. Zatrudniłem dwie osoby, do pisania projektów unijnych. Wspólnie z mieszkańcami, którzy działają w lokalnych stowarzyszeniach, zamierzamy rozpocząć współpracę z Podlaskim Urzędem Marszałkowskim, a dokładnie z pełnomocnikiem ds. organizacji pozarządowych, by podejmować ciekawe działania. Gościliśmy delegację tego departamentu i podczas wizyty przekazaliśmy nasze oczekiwania, marzenia, plany i jednocześnie pokazaliśmy zasoby. Braliśmy czynny udział w konsultacjach programu „Podlaskie Otwarte". Nie do końca chcę teraz zdradzać szczegóły, ale mamy duże plany związane z tym projektem. Nasze pomysły zostały tam wpisane i będziemy we współpracy z organizacjami wspierającymi nasze stowarzyszenia je realizować.

A może jednak uchyli Pan rąbka tajemnicy?

- Chcemy wyremontować budynek Muzeum Pisanki Lipskiej, w którym kiedyś znajdował się urząd miejski. Są już gotowe projekty techniczne i wystarczy jedynie zaktualizować kosztorysy. I to nasze działanie akurat ładnie komponuje się z ideą programu „Podlaskie Otwarte", w którym będzie można skorzystać z dużych pieniędzy na odnowę dziedzictwa kulturowego. To będzie za obopólną korzyścią, bo urzędowi marszałkowskiemu też zależy na tym, żeby pieniądze unijne z nowej perspektywy były celnie wydane. Muzeum będzie nie tylko miejscem do zwiedzenia, ale także zamierzamy przeprowadzać w nim różnego rodzaju warsztaty, powstanie kuźnia, tkalnia, wozownia, i inne pracownie. Na pewno odnowimy cały budynek. Jego remont kosztować będzie prawdopodobnie 770 000 zł. W tym obiekcie znajdzie też miejsce izba regionalna, bo niektóre eksponaty teraz się marnują, a nawet niszczeją. Mamy nadzieję, że pozyskane fundusze sprawią, że nie tylko będziemy się cieszyć z nowego obiektu, ale także powstaną miejsca pracy. I co najważniejsze, odrestaurowany obiekt oraz jego oferta przyciągną do nas turystów.

No właśnie, Lipsk i jego okolice, leżące nad malowniczą rzeką Biebrzą są wspania-

łym miejscem do spędzania wolnego czasu i uprawiania turystyki. Czy władze miasta i gminy mają jeszcze jakieś plany inwestycyjne, związane z turystyką?

- Jeśli chodzi o turystykę i sprawy związane z bliskością Biebrzańskiego Parku Narodowego, to wykluł się pomysł, żeby zrobić porządek z tym otwartym, betonowym basenem. Chyba jest on jedynym pustym basenem w Europie, może mógłby być atrakcją, potwora ktoś tam namalował, ale powiem jedno: turystów jest coraz mniej. Z ciężkim bólem muszę przyznać, że baseny otwarte czy kryte są studnią bez dna, do której trzeba dokładać, więc w obecnej sytuacji nie stać nas na jakikolwiek basen. Teren zostanie zrekultywowany i uporządkowany. Chcemy by powstała tam baza noclegowa, gdyż w Lipsku i okolicy nie ma żadnego hotelu czy pensjonatu. Mamy zamiar postawić tam kilka domków campingowych, w których przenocować by mogła np. wycieczka autokarowa. Turyści mogliby wtedy skorzystać z konkretnej oferty zwiedzania, warsztatów, wypoczynku i posiłków. Planujemy też wybudować parking i pole namiotowe. Miejsce mogłoby tam znaleźć stoisko z regionalnymi wyrobami i pamiątkami z Lipska. Marzy nam się jeszcze ładna promenada, prowadząca do mostu, boisko piłki plażowej i ścieżka ekologiczna wśród szuwarów rzeki Biebrzy. Jakby udało nam się zrobić to wszystko, to może Lipsk stałby się miejscem nie tylko przejazdu samochodów zmierzających w kierunku jezior, ale także miejscem przystankowym a nawet docelowym.

Skoro jesteśmy przy temacie turystyki, to nie omieszkam zapytać, o budowę, zaplanowanego już wiele lat temu przejścia granicznego w Lipszczanach. Jak wygląda sytuacja w tej sprawie?

- Nieśmiało podejmujemy kolejną próbę utworzenia przejścia z Białorusią. Rozmawialiśmy już w tej sprawie z urzędem wojewódzkim. Wybudowano już przejście w Połowcach i Siemianówce więc myślę, że w końcu przyszedł czas na Lipszczany. Przejście osobowe do 3, 5 ton zostało już dawno zaplanowane, bodajże w 2007 roku. Służyłoby obsłudze ruchu turystycznego związanego z Kanałem Augustowskim. W kwestii budowy tego przejścia mamy wsparcie zarówno rady powiatu jak i gminy Płaska. Jego powstanie spowodowałoby rozwój naszego miasta i całej gminy. Powstałyby nowe miejsca pracy. Doszłaby może do skutku zaplanowana modernizacja drogi wojewódzkiej, dzięki której ożyłyby nasze tereny inwestycyjne. Chcemy wprowadzić ulgi podatkowe dla inwestorów i lokalnych przedsiębiorców w zamian za utworzenie miejsc pracy.

Wiadomo, że w Lipsku nie ma tych miejsc pracy dla mieszkańców. A to przedsięwzięcie byłoby więc strzałem w dziesiątkę. Lipszczanie nie mają też zbyt wielu miejsc, by realizować swoje pasje. Jest dom kultury, szkoła, ale chyba to nie wszystko. Czy władze Lipska mają już pomysł na „rozruszanie" mieszkańców.

- Tak. Przede wszystkim chcemy na nowo ułożyć współpracę z lokalnymi stowarzyszeniami, a tych mamy wiele. Rada pracuje nad skonstruowaniem nowego projektu współpracy, który nie będzie jedynie dokumentem, stojącym na półce, a realnym planem. We wrześniu mamy otrzymać z powrotem budynek szkoły rolniczej. Został on zbudowany w okresie międzywojennym. Nie chcemy zostawić go na pastwę losu, chcemy go zagospodarować pod kątem właśnie lokalnych stowarzyszeń. Damy go pewnie pod kuratelę Towarzystwa Przyjaciół Lipska. Tam się znajdzie siedziba towarzystwa i innych stowarzyszeń, które można powiedzieć są teraz bezdomne. Mieścić się tam będzie Klub Amazonek, drużyna harcerska, wolontariat czy klub teakwondo. Powstanie tam sala do ćwiczeń, z której skorzystać będą mogli nie tylko zawodnicy, ale także seniorzy. Planujemy bowiem utworzenie Klubu Seniora. Na modernizację obiektu zamierzamy pozyskać środki finansowe z projektów unijnych, jak i np. z programu Senior Wigor. W sumie to bardzo duży obiekt liczący aż ponad 500 m kw.

Tak na koniec zapytam jeszcze o współpracę z radnymi. Jak się ona układa?

- Nowa rada funkcjonuje dość sprawnie. Po zmianie władzy trzeba dokonać tzw. bilansu otwarcia. Komisja rewizyjna pracuje dosyć intensywnie i pewnie niebawem poznamy efekty tej pracy. Wspólnie z radnymi planuję działania i inwestycje tak, by nie przegapić szans, by iść do przodu. Rok 2015 jest rokiem, w którym trzeba dobrze przygotować się do nowej unijnej perspektywy finansowej. Po to, by zdobyć jak najwięcej środków na realizację marzeń mieszkańców.

Dziękuję za rozmowę.

/przedruk – „Przegląd Powiatowy/

Pierwsze szkolenie za nami!

ABC tworzenia i funkcjonowania Rad Działalności Pożytku Publicznego – to temat szkolenia, w którym wzięli udział przedstawiciele lipskich organizacji pozarządowych oraz instytucji samorządu terytorialnego. Spotkania szkoleniowe mają na celu poprawę współpracy i dialogu pomiędzy członkami organizacji pozarządowych a jednostkami samorządowymi.

Szkolenie odbyło się w 10 czerwca i jest pierwszym z serii szkoleń, których finalnym efektem ma być wypracowanie nowego, wspólnego programu współpracy organizacji pozarządowych i instytucji

samorządowych. Oprócz programu, który reguluje między innymi warunki wynajmu i dzierżawy lokali należących do majątku gminnego, organem, który współpracuje i doradza administracji publicznej, tworząc dialog społeczny, jest właśnie Rada Działalności Pożytku Publicznego.

- Radę gminną lub powiatową powołuje odpowiednio burmistrz bądź starosta na wniosek co najmniej dwóch organizacji. Do najważniejszych zadań takich rad należy: opiniowanie projektów strategii rozwoju, projektów, uchwał i aktów prawa miejscowego, wyrażanie opinii w sprawach dotyczących funkcjonowania organizacji – mówiła w trakcie spotkania Katarzyna Łotowska, dyrektor Ośrodka Wspierania Organizacji Pozarządowych w Białymstoku.

- Decyzja, co do tego, czy wniosek o utworzenie Gminnej Rady Działalności Pożytku Publicznego, jeszcze nie zapadła. Wymaga to gruntownego przemyślenia. Na razie dialog zarówno z burmistrzem jak i radnymi przebiega bez przeszkód. Jesteśmy oczywiście bogatsi o wiedzę na temat dodatkowych narzędzi, którymi możemy się posłużyć, aby tworzyć wspólnie społeczeństwo obywatelskie, i jeśli tylko zajdzie taka potrzeba, odpowiednie narzędzia wykorzystamy – mówią przedstawiciele organizacji pozarządowych, obecne na spotkaniu.

Szkolenie zorganizował Urząd Miejski w Lipsku oraz Ośrodek Wspierania Organizacji Pozarządowych w Białymstoku. Kolejne spotkanie szkoleniowe odbędzie się 14 lipca.

(IW)

Biebrzańskie Targi 2015

Dolina Biebrzy jest wielce ciekawym regionem zarówno przyrodniczym jak i tradycyjno-historycznym. Zachowało się tu sporo zabytkowych budowli, starych sprzętów gospodarstwa domowego, wyrobów miejscowego rzemiosła, obyczajów i obrzędów. Dziś w dobie obfitości fabrycznych wyrobów tylko nieliczni kultywują już te dawne tradycje. Zanikają i odchodzą w niepamięć wraz z ludźmi. A szkoda! Są to bowiem wyroby ładne, niepowtarzalne, prezentujące wielki talent i umiłowanie piękna swych twórców. Te piękne tradycje warto kultywować i rozwijać, a także pokazywać je innym.

Biebrzański Park Narodowy jest organizatorem przeglądu wytworów lokalnego rzemiosła i sztuki ludowej Biebrzańskie Targi Wytwórczości i Sztuki Ludowej „Sto pomysłów dla Biebrzy". Jest to impreza cykliczna odbywająca się co roku w długi weekend majowy i w końcu sierpnia. Na Targi do Osowca-Twierdzy przybywają przede wszystkim twórcy z Podlasia, ale też z Kurpi, Mazowsza, Warmii i Mazur. Targi służą prezentacji ciekawych wyrobów, wymianie doświadczeń, są miejscem spotkań twórców z mieszkańcami okolicznych miejscowości i przyjezdnych gości. Na kolejnych edycjach Targów organizowane były warsztaty kowalstwa, malowania pisanek, rzeźbienia, garncarstwa, wypieku sękacza, pokazy wyrobów artystycznych.

Biebrzańskie Targi Twórczości i Sztuki Ludowej „Sto pomysłów dla Biebrzy" przyciągają oryginalną sztuką ludową i zdrową żywnością. W tym roku odbyły się 2 maja br. tradycyjnie na placu przy siedzibie Biebrzańskiego Parku Narodowego w Osowcu-Twierdzy.

Biebrzański Park Narodowy zaprosił ponad 80 wystawców. Targi były więc szansą na wyjątkowe zakupy podczas majówki, ale też na rozmowy i poznanie producentów zdrowej żywności: serów, wędlin, pieczywa oraz artystów ludowych z rękodziełem: rzeźbą, malarstwem, plecionkarstwem, haftem, pisankami, tkaniną dwuosnowową, galanterią drewnianą, biżuterią.

Odbyły się w tym dniu otwarte warsztaty, wypieku pieczywa obrzędowego – korowaja. Pod okiem twórczyni ludowej z Lipska – Janiny Trochimowicz - każdy mógł samodzielnie wykonać wypieczoną weselną gąskę. Może dla niektórych będzie to dobra wróżba, jako że gąski na weselnym korowaju symbolizują rodzinne gniazdo i potomstwo młodej pary.

Dzień targów jest Dniem Otwartym w Biebrzańskim Parku Narodowym

W tym roku można było bezpłatnie zwiedzić ekspozycje stałe oraz wystawę fotografii Pana Tomasza Chilickiego „W zgodzie z przyrodą". Odbyły się seanse filmów, m.in. „Z Wilkowyj nad Biebrzę", „Pola tętniące życiem" , „Moczary i uroczyska" oraz wykład „Wąsaty jegomość – Rok Suma w BbPN". Odbyło się podsumowanie wyników konkursu na najciekawszy wywiad z wędkarzem „Sum – taaka ryba" oraz liczbę uratowanych płazów w tegorocznej akcji ochrony tych zwierząt pod Goniądzem i na Carskiej drodze. Bohaterami sceny byli pracujący w akcjach wolontariusze z grupy Junior Rangers oraz laureaci konkursów.

Jak co roku wszystkie rodziny z dziećmi mogły wziąć udział w happeningu „Wiosna nad Biebrzą". Beczka strachu, prawdziwy połów ryb, wielka gra planszowa, własnoręcznie nakręcony film z żywą rozwielitką na własnym smartfonie – to zabawy związane z sumem, które cieszyły się największym zainteresowaniem. Uczestnicy happeningu otrzymali upominki dofinansowane przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska w Białymstoku. Dla dorosłych Park przygotował nowy numer „Biebrzańskich Wieści". Na Targach czas umilali nam artyści zespołów wokalnych i tanecznych z Lipska, Goniądza i Moniek. Na scenie gościli również Polacy z Białorusi – Grodzieńska Kapela Podwórkowa.

Tekst: Ewa Wiatr
Zdjęcia: Beata Mularska i Piotr Tałałaj

Za: http://www.biebrza.org.pl

Rywalizacja pomaga przyjmować porażki z pokorą.

Rozmowa z Maćkiem Protasiewiczem

Sezon sportowy naszych zawodników taekwon-do dobiegł końca. Teraz czas na odpoczynek i krótką refleksję, a także postawienie sobie celów. Zanim pokusimy się o podsumowanie całego sezonu sportowego, przedstawiamy rozmowę z najbardziej utytułowanym zawodnikiem z Lipska, Maćkiem Protasiewiczem.

IW: Co spowodowało, że zainteresowałeś się taekwon-do, kiedy zacząłeś trenować i dlaczego?

MP: Zacząłem trenować w 3 klasie podstawowej, czyli 10 lat temu. Było to coś nowego, nie miałem żadnych innych zajęć pozalekcyjnych związanych ze sportem, Duży wpływ na mój udział w treningach mieli rodzice, którzy mnie motywowali i do tej pory wspierają.

- Jakie masz już osiągnięcia w tym sporcie i które cenisz sobie najbardziej?

- Myślę, że osiągnięciem jest już sam start, wystąpienie przed publicznością, przełamanie stresu i strachu. Jeszcze większym sukcesem jest wygrana walka, tym większy sukces, im trudniejszy przeciwnik. Mam mnóstwo medali z zawodów i turniejów, a najbardziej chyba cieszą mnie dwa medale z tegorocznego Pucharu Polski.

- Jak oceniasz zakończony sezon?

- Ten sezon oceniam na niezbyt dobry. Czuję niedosyt po nieudanym starcie na eliminacjach do Mistrzostw Polski w walkach. Oczywiście widać progres, ale jest jeszcze wiele do wypracowania.

- Jakie są twoje plany na przyszły sezon, co chciałbyś osiągnąć w taekwon-do?

- Kolejny sezon chciałbym przepracować sumiennie. Chciałbym również zdobyć stopień mistrzowski (czarny pas) i prowadzić treningi w klubie jako pomocnik trenera. Przyjemnie jest dzielić się z innymi wiedzą i doświadczeniem.

- Czym jeszcze się interesujesz oprócz taekwon-do?

Bardzo lubię sport w różnej formie; sporty drużynowe, siłownia, bieganie. Po za tym, interesuję się informatyką oraz grafiką komputerową. Amatorsko „bawię się" filmem i fotografią.

- Jak zachęcisz swoich młodszych kolegów do uprawiania sportu?

- Jeśli chcą się podobać dziewczynom to muszą jakoś wyglądać (śmiech). Sport zapewnia nie tylko świetną sylwetkę, lecz zdrowie, które jest naprawdę potrzebne na kolejne lata. Rywalizacja sportowa pomaga nam z pokorą przyjmować porażki, bo nie zawsze jest się zwycięzcą.

- Dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia w kolejnym sezonie.

- Dziękuję.

(Rozm. IW)

Wiatraki nad Biebrzą.

Czy to dobry pomysł?

Na ostatniej sesji rady miejskiej poruszono kwestię farmy wiatrowej, która ma stanąć w gminie Nowy Dwór, u źródeł Biebrzy i w pobliżu granicy Biebrzańskiego Parku Narodowego. Zaniepokojeni takim rozmachem inwestycji sąsiadów są niektórzy radni i mieszkańcy Lipska.

„U źródeł Biebrzy i początku Biebrzańskiego Parku Narodowego planowana jest inwestycja wiatrakowa. Trzy farmy wiatrowe, łącznie 36 wiatraków, wysokości do 205 metrów. Tak chcą władze gminy Nowy Dwór i część mieszkańców, liczących na zyski z dzierżawy terenów. Ale zagrożone jest życie - życie wszystkich mieszkańców i okolicznej przyrody. Proces jeszcze trwa, lecz można go jeszcze powstrzymać. Dlatego wystąpiliśmy z Listem Otwartym do władz gminy, powiatu i województwa. My - mieszkańcy tych terenów, turyści przyjeżdżający tu zwabieni naturalnym pięknem doliny Biebrzy, ludzie z całej Polski zaniepokojeni krótkowzroczną polityką władz lokalnych. Przeczytajcie ten list i jeśli zgadzacie się z zamieszczonymi w nim postulatami, złóżcie swój podpis. Wierzymy, że jeszcze nie jest za późno. Że nasz wspólny wysiłek i determinacja przekonają władze gmi-

ny oraz samorządowców, że są ważniejsze priorytety niż doraźny zysk materialny: zdrowie ludzi i zrównoważony rozwój cennych przyrodniczo i kulturowo terenów. Ufamy, że wciąż możliwa jest dyskusja nad tym, jak realizować inwestycje by zielona energia była rzeczywiście zielona" – taki apel czytamy na oficjalnym profilu społeczności walczącej o Biebrzę wolną od wiatraków. Z jednej strony inwestycja przyniesie finansowy wymiar sąsiedniej gminie, z drugiej, czego obawiają się właśnie mieszkańcy Lipska, odstraszy potencjalnych turystów czy przyrodników.

- Widzę tu niekonsekwencję w działaniu gmin górnej Biebrzy. Gminy utworzyły Fundację Biebrzańską – stowarzyszenie, które działa na rzecz rozwoju naszego terenu w oparciu o potencjał przyrodniczy i kulturowy naszego regionu. A chyba nikogo nie trzeba przekonywać, że są to terenu dziewicze, unikatowe, jakich nie ma w Polsce czy w Europie. Region basenu Górnej Biebrzy miał być, według założeń przedstawicieli gmin, terenem rozwijającym się turystycznie. Wprowadzenie w pobliżu Biebrzy takiej ilości wiatraków na pewno nie wpłynie pozytywnie na atrakcyjność przyrodniczą. Inwestycja ta nie wpisuje się więc w strategię, którą wspólnie wypracowaliśmy. Zwłaszcza, że zarówno Lipsk i inne gminy sąsiednie, ponieśliśmy już pewne koszty aby budować infrastrukturę turystyczną. Wszyscy włożyliśmy mnóstwo pracy, aby nasz region wypromować w Polsce i na świecie, i teraz, kiedy już turyści nas zauważyli – gmina Nowy Dwór zamierza zezwolić na postawienie wiatraków. Uważam, że władze Nowego Dworu powinny zasięgnąć opinii sąsiadów, zapytać nas, co my o tym sądzimy – mówi Ewa Skowysz – Mucha, twórczyni ludowa i były członek Rady LGD Fundacja Biebrzańska.

Zagrożenie dla środowiska stanowi budowa potężnej farmy wiatrowej, zauważa dyrektor Biebrzańskiego Parku Narodowego, Roman Skąpski, z którego oficjalnym stanowiskiem można się zapoznać na stronie internetowej BPN. Wójt gminy Nowy Dwór, Andrzej Humienny, nie chce jednak uznać Narodowego Parku za stronę w sprawie, chociaż wiatraki staną już 600 m od granicy parku. O rozlicznych walorach terenów nadbiebrzańskich nie trzeba nikogo przekonywać, czy, kiedy stanie farma wiatrowa – teren będzie nadal atrakcyjny przyrodniczo?

- Nie byłoby sprawy, gdyby inwestycja dotyczyła jednego, czy dwóch wiatraków. Uważamy, że są one potrzebne, ponieważ z energii elektrycznej korzysta każdy z nas, ale nie powinny stanąć w takim ważnym przyrodniczo i turystycznie miejscu. Przecież można je umiejscowić tak, aby nikomu nie przeszkadzały, np. wzdłuż granicy. Do tej pory nigdy nie powstało opracowanie czy ekspertyza, w jakim stopniu i czy w ogólne wiatraki wpływają na atrakcyjność regionu, jednak sądzimy, że Biebrza i nasz teren dużo straci na lukratywnej inwestycji sąsiadów – mówią kolejni twórcy.

Pytanie, czy wiatraki w tak małej odległości od Biebrzy, będącej ptasim rajem - to dobry pomysł, pozostaje otwarte. Radni Rady Miejskiej w Lipsku nie wypracowali jeszcze oficjalnego stanowiska w tej sprawie, jednak przyglądają się sprawie i monitorują sytuację, wkrótce poznamy ich oficjalne zdanie. Sprawa kłopotliwej inwestycji budzi poruszenie w mediach lokalnych i ogólnopolskich. Głosy mieszkańców gminy Nowego Dworu są podzielone.

(IW)

Nadchodzące wydarzenia:

13 lipca przeżywamy **72. rocznicę pomordowania 50.** mieszkańców Lipska.

W poniedziałek, 13. lipca 2015 r. o godz. 17:00 Towarzystwo Przyjaciół Lipska zaprasza na mszę świętą w intencji pomordowanych do kościoła parafialnego pod wezwaniem Matki Bożej Anielskiej w Lipsku.

30 sierpnia 2015 r. odbędzie się Rajd Pamięci Ofiar Jasionowa. Towarzystwo Przyjaciół Lipska zaprasza wszystkich miłośników jazdy rowerowej do wzięcia udziału w tym wydarzeniu. Rajd objęty jest honorowym patronatem Marszałka Województwa Podlaskiego. Bliższe szczegóły ukażą się wkrótce w Internecie.

Podlaskie bogactwo różnorodności

11 lipca 2015 r. w parafii Matki Bożej Anielskiej w Lipsku po raz pierwszy przeżywamy uroczystości odpustowe ku czci bł. Marianny Biernackiej.
Przy tej okazji wszystkim teściowym składamy najlepsze życzenia!

Synowe i zięciowie z Lipska

WIEŚCI GMINNE OGŁOSZENIA

OGŁOSZENIE

Burmistrza Lipska z dnia 07 lipca 2015 r.

Burmistrz Lipska niniejszym informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Lipsku wywieszony został do publicznego wglądu wykaz, obejmujący nieruchomości, położone w obrębie wsi Skieblewo, stanowiące własność Gminy Lipsk, przeznaczone do dzierżawy w drodze przetargu ustnego nieograniczonego, stanowiące własność Gminy Lipsk, wg. poniższego wyszczególnienia :

1. niezabudowana działka rolna oznaczona **nr ewid. 231/1 o pow. 2,04 ha** (PsIV – 0,46 ha, PsV – 0,79 ha, RIVb – 0,59 ha, RV – 0,19 ha i W – 0,01 ha),

2. część działki zabudowanej budynkiem byłej szkoły podstawowej oraz hydroforni oznaczonej **nr ewid. 326 o pow. 0,294 ha (PsIV – 0,071 ha, BRIVb – 0,039 ha, RIVb – 0,184 ha)** z ogólnej pow. tej działki wynoszącej 0,79 ha,

Szczegóły związane ze zbyciem nieruchomości można wyjaśniać w pok. nr 17 tut. Urzędu lub telefonicznie **pod nr telefonu 87-6422703** w terminie 21 dni od daty podania do publicznej wiadomości tego wykazu.

Burmistrz
mgr Lech Łępicki

Mieszkańcy i radni wzięli sprawy w swoje ręce

Mieszkańcy Lipska i radni miejscy postanowili zadbać o przestrzeń miejską i posprzątali schron z czasów II wojny światowej. Akcja sprzątania schronu odbyła się we wtorek, 28 kwietnia, w ramach Światowego Dnia Ziemi.

Inicjatywa wspólnej pracy na rzecz społeczności wyszła od mieszkańców.

- Często chodzę w pobliże schronu na spacer z moją rodziną. To jest malownicze miejsce, z którego roztacza się widok na Dolinę Biebrzy. Jednak przez lata nie było sprzątane, a śmieci jest tam naprawdę cała masa – skarży się mieszkanka Lipska, inicjatorka sprzątania.

Na jej apel odpowiedziało pięciu radnych, którzy razem z mieszkańcami Lipska wzięli sprawy w swoje ręce i postanowili uprzątnąć zalegające śmieci.

Dzięki uprzejmości kierownika Gospodarki Komunalnej w Lipsku udało się wywieźć z tego miejsca przyczepę odpadów.

- Teraz miejsce to nadaje się zarówno na niedzielny spacer ale także „odkopaliśmy" spod sterty śmieci obiekt historyczny – mówią radni, którzy wzięli udział w akcji, jednocześnie zaznaczając, że nie była to ostatnia akcja społeczna na terenie Lipska. Bo na swoją kolej czekają także inne miejsca przestrzeni publicznej jak na przykład cmentarz żydowski, inne schrony należące do Linii Mołotowa czy obrzeża dróg w gminie.

(IW)

Twoje śmieci świadczą o Tobie!

Drodzy Mieszkańcy,

dosłownie kilka dni po naszej akcji czyste miejsce przyciągnęło amatorów pięknych widoków i miłośników budowli militarnych. I nic w tym dziwnego, ponieważ schron, którego wyczyszczenia się podjęliśmy, zachęca do odwiedzania. Jednak odwiedzający schron, pozostawili po sobie niemiłą niespodziankę w postaci śmieci, z którymi kilka dni wcześniej, w pocie czoła walczyliśmy. Z tego miejsca apelujemy do Was o nie śmiecenie. Przypominamy, że za wyrzucanie śmieci w nielegalnych miejscach grozi orzeczona przez sąd kara grzywny w wysokości od 20 zł do 5 tys. zł. Jeżeli osoba ukarana nie zapłaci grzywny, można tę karę zamienić na pracę społecznie użyteczną, a gdyby ukarany nie zgodził się na to - na karę aresztu (do 30 dni). Należy pamiętać, że zwykła butelka plastikowa rozkłada się około 200 lat.

Nie zaśmiecajmy własnego miasta – śmieci świadczą o nas!

Mieszkańcy i radni.

Rodzinne Igrzyska na Orliku

W niedzielę 21 czerwca odbyły się po raz pierwszy w Lipsku „Rodzinne Igrzyska na Orliku". Impreza zrealizowana była w ramach ogólnopolskiej akcji sportowo-rekreacyjnej związanej z działalnością Orlików w Polsce.

Organizatorem spotkania był MGOK w Lipsku, który od pewnego czasu współpracuje z animatorem Orlika –p. Piotrem Bondziulem oraz wolontariuszami. Mimo zmiennej pogody frekwencja na Igrzyskach była duża, co ucieszyło i pozytywnie zaskoczyło organizatorów.

Program imprezy obejmował różnorodne zabawy i konkurencje. Każdy mógł znaleźć w nim coś dla siebie np. niektórzy próbowali swoich sił w Zumbie (tańcu połączonym z aerobikiem), którą gościnnie poprowadziła instruktorka p. Elżbieta Łozowska-Żabicka. Za co składamy jej serdeczne podziękowania!

Mistrzami Igrzysk na naszym Orliku została rodzina p. Protasiewiczów, drugie miejsce zdobyła drużyna p. Krzywickich a trzecie rodzina p. Danilczyków. Po rozegraniu wszystkich konkurencji zwycięskie rodziny otrzymały dyplomy, puchary i nagrody rzeczowe, a wszyscy uczestnicy słodkie upominki i dyplomy za udział. Zabawa połączona ze sportową rywalizacją okazała się strzałem w dziesiątkę. Było super i wszyscy uczestnicy byli zadowoleni z aktywnie spędzonej niedzieli na Orliku.

Serdeczne podziękowania kierujemy do dzieci i ich rodzin, rodziców i dziadków, za tak liczny udział w spotkaniu, stworzenie wspaniałej atmosfery i sportową rywalizację.

(MGOK)

Obchody 25-lecia samorządności

W poniedziałek, 22 czerwca, w sali kinowej Miejsko–Gminnego Ośrodka Kultury, odbyła się uroczysta sesja Rady Miejskiej, podczas której samorządowcy świętowali 25 lat Odrodzonego Samorządu Tarytorialnego.

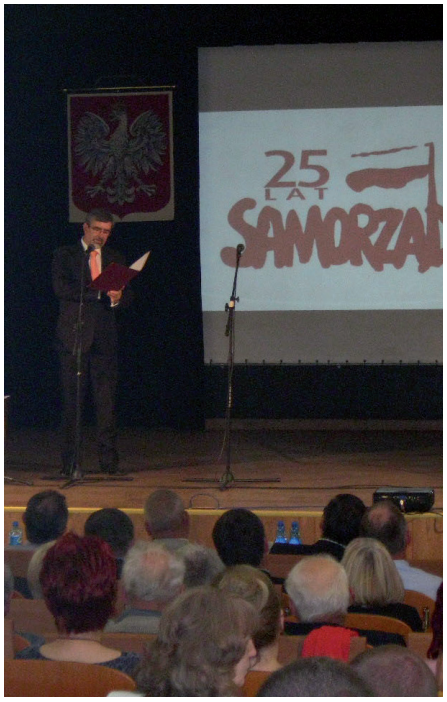

Sesję otworzył Lech Łępicki, burmistrz Lipska, który przypomniał w swoim referacie nazwiska osób tworzących przez ostatnie 25 lat samorząd gminy Lipsk oraz historię lipskiej samorządności. Wraz z przewodniczącym Rady Miejskiej, Wojciechem Markiem Protasiewiczem, wręczył podziękowania zasłużonym dla samorządu osobom: byłym włodarzom, wieloletnim radnym, sołtysom, kierownikom jednostek samorządowych i urzędnikom.

Sesję uświetniły prezentacje zespołów młodzieżowych działających przy Zespole Szkół Samorządowych w Lipsku: chóru szkolnego Tremolo na czele z dyrygentem – Urszulą Bobrowską, zespołu tanecznego „Mała Pasja" oraz śpiewających duetów i solistów.

Podczas sesji członkowie Towarzystwa Przyjaciół Lipska przedstawili radnym i zaproszonym gościom sylwetkę Bronisława Jarmakowicza – wzorowego samorządowca – wójta Lipska czasu międzywojennego, który przeprowadził w czasie swojej kadencji reformę rolnictwa, oddłużył tonącą w kredytach gminę i uczył postawy społecznej mieszkańców, był jednym z założycieli pierwszej organizacji pozarządowej w regionie.

Lech Łępicki oraz radni otrzymali z rąk Jarosława Szlaszyńskiego, starosty augustowskiego list gratulacyjny oraz medal Jana Pawła II.

(IW)

Echo Lipska
ROK XXIII NR 160 kwiecień - czerwiec 2015 cena 1 zł Lokalna gazeta samorządowa

Wydawca: Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury,
ul. Rynek 23,16-316 Lipsk, woj. podlaskie, www.kulturalipsk.pl,
e-mail: mgok@lipsk.pl, tel. 87 64 23 586.

Zespół redakcyjny: *Wiesław Bochonko, Barbara Tarasewicz.*
Skład komputerowy: *Cezary Gładczuk - M-GOK Lipsk.*